

DZIEN POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE



Obecny numer liczy 12 str.

Naczelny Redaktor przyjmuje oddzielnie od godz. 17-20 w dniach tygodnia. Redakcja nie zwraca.

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-31

Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Tel. Redakcji: dzienne 402, nocny 211
Telefon Administracji 286

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wełnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III.

Toruń, piątek 20 listopada 1931

Nr. 268

Prof. Kazimierz Bartel o warcholstwach opozycji w 21 dniu procesu przywódców Centrolewu

(o) Warszawa, 19. 11. (Tel. wł.). Wczoraj, w 21-y dzień procesu Centrolewu jako pierwszy zeznał świadek Karol Popiel, przeciw któremu prokurator zgłosił również ekscypcję. Obrona nie oponowała i przewodniczący przychylił się do wniosku prokuratora.

Świadek zeznaje: Od 2 lat jestem prezesem N. P. R. Zasiadałem w dwóch sejmach i byłem prezesem klubu parlamentarnego. Stronictwo nasze było w Centrolewie nieomal od powołania pierwszego Sejmu, gdyż już wówczas zarysowała się kombinacja polityczna Centrolewu i Centrolewu. Początkowo akcja Centrolewu rozwijała się na terenie parlamentarnym. Dopiero później wyszła poza teren parlamentu. Według mnie chodziło o szerszą konsolidację opozycji, w której Centrolew był raczej jednym etapem. Dążyłem do tego, aby od prawicy do lewicy połączyć wszystkie partje opozycji. W tym czasie pisma obozu rządowego rozwijały akcję przeciw Sejmowi, nie przebiegając w środkach. Centrolew nie był stałą formą organizacyjną, lecz porozumieniem klubów parlamentarnych opozycji. Przeprowadzałem zdecydowaną opozycję w Sejmie, a potem DAŻYŁEM DO WYWOŁANIA WROGICH NASTROJÓW PRZECIW RZĄDOWI W CAŁYM SPOŁECZEŃSTWIE. W takich warunkach można byłoby przeprowadzić nowe wybory. Po kongresie krakowskim komisja techniczna opracowała zasady wspólnego bloku wyborczego opozycji. W skład prezydium kongresu krakowskiego wchodził pos. Roguszczyk, prezes organizacji śląskiej, Milczyński, prezes organizacji poznańskiej. Z siedzących na ławie oskarżonych wchodził w skład prezydium tylko pos. Witos. Do operacji NPR przeszedł we wrześniu 1927 r., głosząc przeciw pro wizorium budżetowemu za 4-ty kwartał.

Świadek dalej w swoich zeznaniach opowiada o perypetjach rządu koalicyjnego. Następnie na pytanie o sprawę nadużyć maszek gazowych w Protekcie, w której zapadł wyrok, oskarżający gen. Żymirskiego w 1927 r.

Jeden z adwokatów pyta: Czy w stronniczych opozycji była obawa przed nowym zamachem ze strony obozu rządowego?

Świadek: Tak. Utwierdzały nas w tym różne odezwy, nawołujące do przewrotu. Mówił o tem niedwuznacznie prezes klubu BBWR Sławek. A wiem, że Sławek słów na wiatr nie rzuca, i że z jego zapowiedziami o zmianach, które miały przyjść, liczyć się trzeba było poważnie. Intensywnie oddziaływałem na masę, aby mieć je za sobą. Zapowiedź obecnego rządu o zmianie konstytucji uważaliśmy za manewr polityczny, obliczony na efekt dla społeczeństwa.

Prokurator: Czy Pan brał udział w redakcji rezolucji kongresu krakowskiego?

Świadek: Byłem projektodawcą uzupełnień w sprawie Pomorza.

Prokurator: Czy premier Sławek, który, jak Pan mówił, nie rzuca słów na wiatr, zapowiedział pociągnięcie do odpowiedzialności i przywódców Centrolewu w związku z kongresem?

Świadek: Tak. Był taki komunikat rządu.

Dał prokurator rzuca szereg pytań, z których wynika, że przywódcy Centrolewu wogóle, a w PCZNAŃSKIM I NA POMORZU POPIEL W SZCZEGÓLNOŚCI ORGANIZOWALI MARSZ NA MIASTO w tym czasie, kiedy Sejm nie był jeszcze rozwiązany. Popiel tłumaczył się, że miały to być przedwyborcze manifestacyjne zebrania. Na pytania prokuratora Popiel odpowiada niejasno, unikając ścisłego sprecyzowania poszczególnych faktów.

Po przerwie PRZED SADEM STAJE KAZIMIERZ BARTEL, profesor politechniki, b. premier, zaprzysiężony na wniosek obrony,

Adw. Berenson: Jaki był stosunek opozycji do p. Profesora jako szefa rządu?

Bartel: Ustąpiłem z rządu w kwietniu 1929 r., potem dłuższy czas byłem zagranicą, poczem złożyłem mandat poselski i wycofałem się z polityki. O tym czasie nic nie mogę powiedzieć. Wiem, że w międzyczasie stosunki polityczne w Polsce uległy zaognieniu i opozycja do rządu wybitnie się zaostrzyła. Do mego ostatniego premierostwa doszło w ten sposób, że otrzymałem list od p. Prezydenta, wzywający mnie do Warszawy. Rząd tworzyłem według własnej koncepcji i nikt nie narzucał mi kandydatur ani ministrów. Zauważyłem, że prasa socjalistyczna przyjęła mnie życzliwie. Wyznać muszę, że tego trochę się bałem, gdyż nie zwykłem zabiegać o czyjeś względy. Mam wrażenie, że moje przyście spowodowało duże odprężenie w stosunkach politycznych. W Sejmie trzeba było przystąpić natychmiast do pracy. Prace nad budżetem były pilne, gdyż niewiele pozostawało czasu do rozpatrzenia go. W Sejmie po stronie opozycji nie uderzyły mnie żadne nastroje rewolucyjne.

Adw. Berenson: A więc ci przyszedł zamachowcy?

Bartel: Ja mówię o postach opozycji.

Adwokat: Ale później zostali o to oskarżeni.

Bartel: To nie moje sprawy. Żądajcie od mnie wyjaśnienia tylko z okresu, kiedy trzymałem rękę przy sterze władzy.

Adwokat: W jakich warunkach tworzył Pan drugi rząd?

Bartel: Kiedy objąłem władzę po obaleniu rządu Switalskiego, zmieniłem kilku ministrów, zatrzymałem jedynie min. Prystora. Uczyniłem to z własnej woli i nikt mi go nie narzucił.

Po uchwaleniu budżetu rozpoczęły się ataki przeciw Prystorowi, zainicjowane przez PPS. Dla sympatii politycznej prawica żądała ustąpienia ministra oświaty. Ja solidaryzowałem się z Prystorem. Uważam bowiem za nieprzyzwoitość ze strony szefa rządu, gdy pozostawia ministra na pożarcie opozycji.

Adwokat: Czy w społeczeństwie była obawa przed drugim zamachem stanu ze strony rządu?

Bartel: Koło każdego rządu kręcą się zawsze ludzie, których nazywam FAŁSZYWYMI TŁUMACZAMI PISMA ŚW. Może być, że ci fałszywi tłumacze pisma św. chcieliby taki zamach widzieć. Ale ja jako szef rządu nie widziałem.

W Paryżu jak w Genewie

Rada Ligi Narodów nie może się zdecydować na stanowczy krok w sprawie Mandżurji

Paryż, 19. 11. (PAT). Prace Ligi Narodów prowadzone są w dalszym ciągu w ścisłej tajemnicy, a tylko skąpe wiadomości przedostają się na zewnątrz. Wczoraj rano Rada Ligi Narodów odbyła znowu prywatne posiedzenie, na którym zajmowała się przebiegiem rokowań, wszczętych z przedstawicielami Chin i Japonji. Według przypuszczeń, rokowania te nie dały żadnych pozytywnych wyników. Też goż dnia o godz. 16 miało miejsce ponowne poufne posiedzenie, na którym również nie osiągnięto żadnego rezultatu. Publiczne posiedzenie oczekiwane jest dziś, chociaż istnieje

możliwość odwołania go w ostatniej chwili, nadchodzące bowiem z Dalekiego Wschodu wiadomości nie są bynajmniej uspokajające.

Na ostatnim posiedzeniu przedstawiciel Japonji miał złożyć imieniem swego rządu zapewnienie o uszanowaniu neutralności terytorjum Chin, tymczasem po południu nadeszła wiadomość o zajęciu przez Japonję Cielikaru, co znacznie komplikuje sprawę, gdyż miasto to znajduje się w sferze wpływów republiki sowieckiej.

Japończycy rozpoczęli ofensywę

Wojska Mikada zajęły Cielikar

Mukden, 19. 11. (PAT). Jak podaje specjalny korespondent agencji Reutersa, ofensywa oddziałów japońskich przeciwko generałowi Maa-Czang-Szang rozpoczęła się o świcie. Komunikat oficjalny podaje, że wszystkie wojska japońskie, znajdujące się w okolicy rzeki Nonni biorą udział w walce.

Tokio, 19. 11. (PAT). Biuro Reutersa donosi, że Japończycy zadali podobno wielką klęskę wojskom generała Maa-Czang-Szanga i ścigają je ku Cielikarowi.

Mukden, 19. 11. (PAT). Oddziały japońskie wkroczyły do Cielikaru o godz. 20. Policja chińska została rozbijona. Wojska japońskie ogłosiły odezwę do ludności, w której zapewniają całkowitą ochronę życia i mienia wszystkich obywateli chińskich posłusznych prawom.

Tokio, 19. 11. (PAT). Według doniesień z Mukdenu, wojska japońskie zajmują od godziny 13 An-Gan-Ki.

Armia chińska gotuje się do kontrataku

Moskwa, 19. 11. (PAT). Donoszą z Mukdenu, że generał Czang-Sue-Liang zarządził mobilizację 19-tej dywizji swych wojsk i ma wystąpić przeciwko Japończykom, przygotowując się rzekomo do zajęcia Tsing-Czau, gdzie mieści się siedziba rządu Czang-Sue-Lianga.

Cesarstwo Mandżurji

powstanie za 2 tygodnie

Cesarz Pu-Yi już przybył do Mukdenu

Moskwa, 19. 11. (PAT). Według doniesień korespondentów sowieckich, przed paru dniami przybył do Mukdenu były młodociany cesarz chiński Pu-Yi. W Mandżurji były cesarz zamieszkał w domu księcia japońskiego Kuna, gdzie mieści się również rządowy komitet, opracowujący program niepodległej Mandżurji. Korespondenci sowieccy zaznaczają, że według

krążących w Mandżurji wersji, restauracja monarchji ma nastąpić w ciągu dwóch tygodni. Na niektórych domach pojawiły się już flagi z emblematami dynastji mandżurskiej.

Były cesarz Pu-Yi urodził się w 1906 r., na tron wstąpił w 1908 r. i pozostawał przy władzy do 1911 r. Regentem przy nim był jego ojciec książę Czun.

Zkolei stawia pytania osk. Liebermann. Liebermann: Na czym polegały pańskie kłopoty z przekroczeniami budżetowymi?

Bartel: Miałem z tem dużo kłopotu. Nie rozumiem przedewszystkiem, dlaczego opozycja tę sprawę wysuwała przed innymi niepomiernie ważniejszymi, kiedy przedtem tego nie robiła i przekroczeniami budżetowymi się nie interesowała. Przecież w tym czasie nie było zamknięć jeszcze z czasów markowych. Mówiłem, że będę składał zamknięcia po kolei za ubiegłe lata i dokonałem tych zamknięć od czasów inflacji. Ale one Sejmowi nie interesowały wcale, chociaż były rzeczywiście bardzo ciekawe.

Liebermann: Jak się przedstawia eprawa i 8 milj. zł?

Bartel: Wtedy premierem nie byłem. Przewodniczący zwraca uwagę, że sprawa ta nie jest związana z procesem.

Liebermann pyta dalej: Kto podjął te 8 milionów?

Bartel: Kasa prezydium Rady Ministrów. Liebermann: Komu ona wypłaciła? Bartel: Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

Liebermann: Kto pokwitował odbiór?

Bartel: Bodaże min. Składkowski. Prok. Grabowski: Czy mógłby p. Profesor krótko nakreślić istotne cechy obecnego reżimu?

Bartel: Mogę mówić tylko o rzeczach, w których brałem udział. W OKRESIE POMAJOWYM PODEJMOWAŁEM WALKĘ Z SEJMOWŁADZTWE, przeciw któremu już w r. 1920 protestowałem w Sejmie. PROTESTOWAŁEM, ABY SEJM WTRACAŁ SIĘ DO RZĄDZENIA. Charakterystyczny jest przykład, kiedy w czasie mej niezobowiązującej komisja sejmowa pytała moich podwładnych urzędników, czy jestem dobrym ministrem koleją czy złym. Chodziło nam po maju o rozgraniczenie kategoryczne dwóch działów władzy — ustawodawczej i wykonawczej.

Prokurator: Czy był w Rządzie rozważany zamiar okrojowania nowej konstytucji a obalenia istniejącej?

Bartel: Nigdy o tem nawet mowy nie było. Adwokat: A może takie zamiary miał Marszałek Piłsudski?

Bartel: Mam głębokie przekonanie, że NIE.

Adwokat: A przecież o tem pisma pisały? Bartel: Za to, że jakiś przygodny redaktor chciałby widzieć zamach stanu w Polsce, rząd odpowiedzialności ponosić nie może.

Kiernik: Czy wiadomo p. Profesorowi, że niektórzy posłowie zapowiadali obalenie konstytucji?

Bartel: P. Posle, czego ci posłowie czasen nie wygadują, ale przecież odpowiedzialnością za to nie można obarczać Rządu.

Prok. Rauze: Czy rządy swoje p. Profesor uważa za dyktatorskie?

Bartel: Ja osobiście dyktatorem nie czułem się, i rządów moich za dyktatorskie nie uważam. To co się u nas mówi o dyktaturze, jest raczej różnicą poglądów w dyskusji między przeciwnikami, w dyskusji nad kwestjami, które jednej stronie mogą się nie podobać.

Następnie zeznał pos. Roguszczyk o roli N. P. R. w Centrolewie, o kongresie krakowskim i akcji opozycyjnej. Opowiada, że w skład prezydium zjazdu wchodził Róg, Niedziałkowski, Witos, Barlicki, z ramienia NPR — świadek oraz Milczyński. Cały zjazd uważa świadek za niewinną manifestację narodową.

Pozatem zeznał jeszcze świadek red. Hanzner ze Lwowa.

Niepokojący precedens bezsilności Ligi Narodów

„Chory człowiek“ Dalekiego Wschodu — Państwo Chińskie znajduje się w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Od szeregu lat pogrążone w anarchii, wśród wzajemnych walk mniej lub więcej sprzedajnych generałów i władcyków poszczególnych prowincyj, staczały się Chiny w odmęt kompletnej bezsily, od lat „nierządem stały“, mówiąc porównaniami historycznymi z epoki rozbiorów Polski.

Niezgoda wewnętrzna, brak centralnej władzy i siły wykonawczej, przy zużożeniu spowodowanym klęskami elementarnymi głodu i powodzi, spowodowały, iż olbrzymie tereny Azji zamieszkałe przez skośno-okich obywateli Złotego Smoka stały się terenem wewnętrznych zamieszek, kompletnego załamania się sił kierujących krajem, terenem grasujących strasznych epidemij dżumy i innych chorób masowych.

Chiny przechodzą tragedję niemocy. W tej sytuacji rozpaczliwej, państwowo ekspansywne żywioły japońskiej polityki narodowej uznały moment za odpowiedni do przeprowadzenia pierwszego kroku polityki zaborczej, pod pozorami konieczności zabezpieczenia interesów obywateli japońskich „prowokowanych“ stale przez Chiny.

Od trzech miesięcy na terenie Mandżurji rozpoczęły się działania wojenne armji japońskiej, mimo ostrzeżeń i zaleceń Ligi Narodów stan wojenny i okupacja zajętych terenów trwają bez przerwy, a nawet rozszerza się baza operacyjna armji Mikada, a Rada Ligi zbierająca się już poraz trzeci dla załagodzenia konfliktu zbrojnego na Dalekim Wschodzie, robi wrażenie kolegium bezsilnego w sprawie zaradzenia pogłębiającemu się konfliktowi.

Niepokojące precedensy

Czytelnika polskich gazet interesuje problem wojny Dalekiego Wschodu pozornie tylko bardzo pobieżnie, jako stwierdzenie faktu, iż w tak ciężkich chwilach przesilenia gospodarczego o charakterze kataklizmu światowego, wybuchu nowej zatarg zbrojny w Azji, gdzie krzyżują się interesy amerykańsko-japońskie, lub sowiecko-angielskie, gdzie dotychczasowa równowaga mocarstw obdarzonych koncesjami w krainie Złotego Smoka, może być zupełnie zachwiana, powodując dalsze pogłębienie przeciwności politycznych pomiędzy poszczególnymi państwami.

Ale burza wojenna na Wschodzie Azji, i jej sposób załatwiania przez areopag Rady Ligi Narodów musi obudzić czujne refleksje właśnie u nas w Polsce, gdy obserwujemy rozwój wypadków japońsko-chińskich.

Gdzież pakt o nie-agresji Kelloga?

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że ze strony Japonji nastąpił typowy akt agresji siły zbrojnej jednego państwa na terytorjum drugiego. Jest notorycznie znanem, że japoński sztab generalny, oceniwszy ogólną sytuację międzynarodową, osłabienie polityczne na tle załamania się gospodarczego i W. Brytanji i Stanów Zjednoczonych, przy kruchych podstawach państwowych sowieckiej republiki, uznał moment za odpowiedni do przeprowadzenia pewnych zadań ofensywnych, odpowiadających japońskiej racji stanu i jej programowi politycznemu.

Chiny narówni z Japonją — członek Ligi Narodów, zwróciły się do Genewy z prośbą o rozjemstwo i pomoc przeciw napastnikom. Zatarg trwający od września nie został przez Radę Ligi opanowany we wrześniu, dzięki temu ułatwiono obu stronom dalszą koncentrację wojsk i prowadzenie działań wojennych już na szerokim froncie.

Cóż na to organ pokoju, stworzony po to, by jako czujny instrument pokoju świata, stać na straży nienaruszalności bezpieczeństwa państw należących do Ligi Narodów?

Rada Ligi Narodów radzi, radzi w odstępach czasu kilkutymgodniowych, by powziąć decyzje nieistotne i nie tamujące dalszego najazdu i dalszej pożogi wojennej na Dalekim Wschodzie.

I TU JEST ZAGADNIENIE NIEPOKOJĄCE DLA PAŃSTW ZAGROŻONYCH AGRESJĄ CHCIWYCH SAŚIADÓW.

W rozwiązaniu problemu zatargu japońsko-chińskiego wielce ucierniał autorytet obrony Ligi Narodów. My, którzy obserwujemy na naszym pograniczu ustawiczne manewry niemieckiego Stahlhelmu, marsze ćwiczebne i taktyczne zadanania rozwiązywane u polskich granic przez zbrojne oddziały hackenkreuzlerów hitlerowskich, którzy widzimy wzrok sąsiadów z Zachodu ustawicznie wlepiony zaborczo w nasze Ziemię na Kresach Zachodnich, bardziej niż którekolwiek inne państwo w Europie śledzić musimy z uwagą procedurę załatwiania zbrojnych konfliktów przez powołane do tego organa międzynarodowej organizacji pokoju — Ligi Narodów.

I tu zatarg japońsko-chiński jest dla nas ostrzegawczym memento. Cóż bowiem możemy obserwować przez analogję? Ze zbrojny, przygotowany do ataku na obrany przez siebie odcinek napastnik, korzysta z ogólnej konjunktury politycznej, i zaskakuje sąsiada zbrojnym czynem, pod doskonałe wpi-

ułożeniami i zainscenizowaniami motywami pogranicznego zatargu.

Mamy w pamięci te smutnej pamięci akty prowokacji niemieckiej, gdzie polskiego oficera straży granicznej przez zasadzkę wciągnięto na teren niemiecki, by po zabiciu jego kolegi uprowadzić go do więzienia, gdzie dotąd odsiadyuje karę za... niepopelnione winy.

Takich zatargów granicznych mieliśmy wypadki liczne. Powód do konfliktu tak łatwy przy złej woli jednej ze stron. A potem fakty toczą się lawiną. „Oburzone społeczeństwo“ zorganizowane w oddziały szturmowe stahlhelmu, czy innych organizacji militarnych, stworzonych ze starych żołnierzy Wielkiej Wojny pod dowództwem oficerów z Reichswehry, w „świętem oburzeniu“ wkracza na polską ziemię — bronić uciśnionej przez Polskę ludności pogranicznej niemieckiej.

Kołaczemy do Ligi Narodów, a tymczasem pogranicze płonie, zbrojne oddziały wzorem „szlachetnych“ kawalerów Zakonu krzyżackiego zajmują nam pomorskie, czy wielkopolskie kresy, zaś Liga Narodów zastanawia się nad procedurą działania i mo-

żliwie, że przez trzy miesiące (jak obecnie w zatargu japońsko-chińskim) debatuje na temat sposobów zlikwidowania akcji zbrojnej napastnika.

Niepokojący brak szybkiej decyzji w załatwieniu konfliktu na Dalekim Wschodzie jest złym prognostykiem dla tego rodzaju wydarzeń na przyszłość.

Wprawdzie publicystyka europejska donosi, że inne metody i inną procedurę mogłaby stosować Liga Narodów w Europie, gdyż specjalne warunki polityczne i gospodarcze Mandżurji stwarzają wyjątkową sytuację dla ingerencji Ligi, ale tego rodzaju komentarze stwarzają się zwykle dla każdej „wyjątkowej“ sytuacji, gdy rozwiązanie danego konfliktu napotyka na trudności ze strony mechanizmu pozbawionego tak bezpośredniej egzekutywy — jak Liga Narodów.

I te refleksje musi przemyśleć głęboko polska myśl narodowa w trosce o obronę kraju, skoro wydarzenia na Dalekim Wschodzie tworzą jednak ten precedens, który ujawnia bezsilność Ligi Narodów w załatwieniu pokojowym zbrojnego konfliktu.

Pogotowie obywatelskiego przygotowania na terenach zagrożonych, jako zbiorowy akt woli narodu zdecydowanej do obrony każdej polskiej piędzi ziemi, jest jednak ultima ratio naszej polityki państwowej na Kresach Zachodnich.

Dr. B.

W bitwie nad rzeką Nonni brało udział 10 tys. żołnierzy

400 trupów uwieńczyło zwycięstwo Japonji

Bitwa nad rzeką Nonni, która akurat wynikła wtedy, gdy obradowała Liga Narodów w sprawie zatargu zbrojnego japońsko-chińskiego, zakończyła się jak wiadomo, zwycięstwem wojsk japońskich. Przebieg tej bitwy i działań japońskich był następujący:

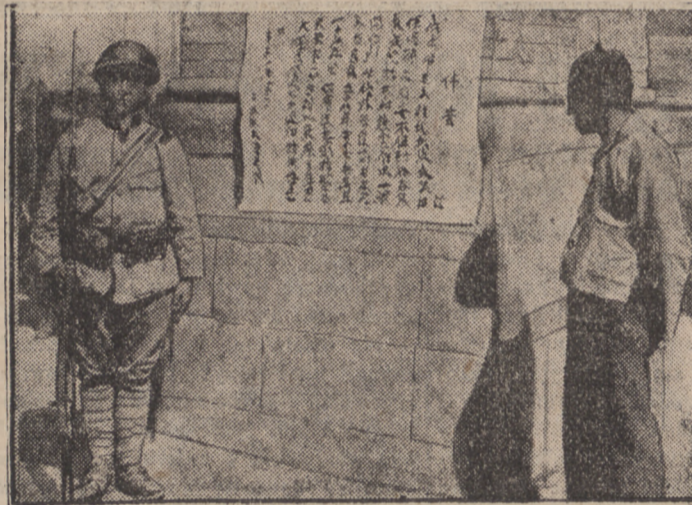
Dwa tygodnie temu wojska chińskie jen. Ma-Czang-Czau wysadziły most kolejowy, po którym przechodzi przez rz. Nonni linja

gdy zaś żądanie to nie odniosło skutku, dn. 2 wrześn.a przeszli sami do działania. Tego dnia zostało wysłane ultimatum do jen. Ma, zawiadamiające go, że Japończycy przystępują do odbudowy zniszczonego mostu i żądające cofnięcia się wojsk chińskich o 10 km. od mostu, dla nieprzeszkadzania pracom przy n.m. Dla wykonania prac przy odbudowie mostu została wysłana 2 kom-

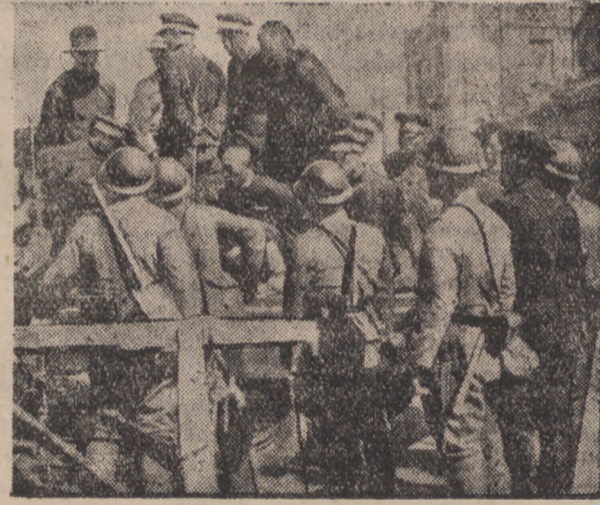
Japońskie wojska stworzyły przyczółek mostowy po drugiej stronie rzeki i pod osłoną jego prowadzą pracę nad reperacją mostu.

W bitwie tej, największej do tej pory w zatargu mandżurskim, brało udział po obu stronach około 10.000 żołnierzy. Japończycy natrafili poraz pierwszy na konieczność wykonania większego wysiłku.

O rozmiarach i zaciętości bitwy mogą



Plakat japoński na ulicy okupowanego przez wojska japońskiej Mukdena.



Transport jeńców chińskich, pojmanyh do niewoli japońskiej nad rzeką Nonni.

kolejowa Taonan — Anganki, zbudowana przez kapitalistów japońskich i należąca do sieci drogi południowo-mandżurskiej. Brygada wojsk chińskich posiadająca około 36 dział połowych, dozorowała to przejście przez rzekę. Przerwanie komunikacji kolejowej na powyższej Lnji okazało się bardzo dotkliwym ciosem dla licznych kolonistów i przemysłowców japońskich.

Japończycy zwracali się do jen. Ma z żądaniem naprawy zniszczonego mostu,

panja saperów, osłanianą przez bataljon piechoty.

Zjawienie się Japończyków na moście dnia 4. 11. br. zostało przyjęte ogniem ze strony chińskiej. Chińczycy popowadzili natarcie, zmuszając Japończyków do uporczywej obrony. W ten sposób zawiązała się dwudniowa bitwa, która ostatecznie, po nadejściu pomocy Japończykom z Kirinu i Czang-Czung, zakończyła się pobiciem Chińczyków. Wycofali się oni na Ciczkar.

świadczyć straty stron biorących w niej udział. Japończycy stracili w niej, według oficjalnych danych 36 zabitych, 144 rannych w czem 7 oficerów. Późniejsze dane prywatne z Tokio podnoszą cyfrę zabitych do 140 ludzi, rannych do około 300.

Chińczycy zostawili na placu boju około 200 trupów. O intensywności bitwy świadczy także fakt, że trzy samoloty japońskie zostały uszkodzone przez ogień Chińczyków.

Chcą się wyzwolić z pod opieki Berlina Sensacyjny projekt pruskiego arystokraty

Genewsak „Revue des Nationalites“ publikuje w listopadowym numerze charakterystyczny głos niejakiego barona von Gayl-Gailiusa, który podaje się za rodowitego prusaka, pochodzącego ze staropruskiej rodziny arystokratycznej. W artykule swym p. Gailius, omawiając problem Prus Wschodnich, protestuje jako staro-prusak przeciw koncepcjom pewnego publicysty francuskiego (pseudonim „Homme de Versailles“), który proponował podzielić Prusy Wschodnie pomiędzy Polskę i Litwę. „Ponieważ duża

część tubylczej ludności Prus Wschodnich — pisze p. Gailius — wywodzi się z tego samego pnia, co Litwini i Łotyśze (?) przeto pociągają ją raczej te dwa narody pokrewne (?). Nie oznacza to jednak, że Prusy Wschodnie chciałyby się rzucić w ramiona Litwy lub Łotwy. Idealem Prus byłoby natomiast ZOSTANIE PAŃSTWEM NIEPODLEGŁYM“...

Sądę — pisze dalej p. Gailius — że KOLONIŚCI NIEMIECCY NIE MAJĄ NIC DO POWIEDZENIA: dziś są tu,

jutro będą w Salzburgu lub gdzieindziej. Jeśli Prusy Wschodnie wyludnią się, to zjawisko to zawdzięczać należy właśnie kolonistom niemieckim, którzy, nie będąc związani z naszym krajem więzami odwiecznymi, nie kochają go tak, jak my i łatwo powracają do Niemiec. Jeśli kraj nasz oswobodzi się WRESZCIE Z POD OPIEKI BERLINA, wówczas sprzymierzy się raczej z krajami tej samej rasy, jak Litwa i Łotwa, aby stworzyć Konfederację Bałtycką“.

Zwartym frontem wobec ataków niemieckich na ziemiach zachodnie

Rezolucja zjazdu Zw. Obrony Kresów Zachodnich

Na walnym Zjeździe Związku Obrony Kresów Zachodnich uchwalono szereg rezolucyj politycznych, które w pełni odzwierciedlają niezłomną i wszechstronną działalność Zw. Obrony Kresów Zachodnich w zakresie spraw żywotnych w pierwszym rządzie obchodzących ziemie zachodnie.

Treść powyższych rezolucyj jest następująca:

Niemiecka akcja rewizjonistyczna może wwołać nową wojnę

I. Zważywszy, że niemiecka akcja rewizjonistyczna w ostatnich latach występuje z coraz większą siłą i otwartością i uprawiana jest nie tylko przez niemieckie związki czy organizacje nacjonalistyczne, ale nawet przez odpowiedzialnych członków Rządu, jak to miało miejsce w głośnych wystąpieniach ministra Treviranusa w sierpniu 1930 r., że wywiera wpływ nawet w krajach obcych, wykorzystując nieświadomość polityków różnych państw co do istotnego stanu rzeczy.

Zjazd Delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich stwierdza, że 1) propaganda ta, zmierzająca do **OBALENIA DZISIEJSZEGO POLITYCZNEGO UKŁADU EUROPY DLA ZASPOKOJENIA IMPERJALISTYCZNYCH CELÓW NIEMIECKICH. ZAGRAŻA POKOJOWI ŚWIATA I W SKUTKACH SWOICH SPOWODOWAĆ MOŻE NOWĄ KATASTROFĘ WOJENNĄ**, 2) że już dzisiaj akcja rewizjonistyczna, szerząc niepokój i podkopując zaufanie w stosunkach pomiędzy narodami, uniemożliwia skuteczną walkę ze światowym kryzysem gospodarczym. Zjazd wzywa Rząd i społeczeństwo do skierowania największych wysiłków w celu należytego uświadomienia opinii publicznej w Europie co do istotnych celów i niebezpieczeństw akcji niemieckiej oraz co do jednolitego stanowiska społeczeństwa polskiego gotowego do wszelkich poświęceń w obronie granic Rzeczypospolitej.

W uznaniu pracy naszych rodaków za kordonem

II. 3-ci Zjazd Delegatów Z. O. K. Z. przesyła organizacjom polskim w Niemczech wyraz głębokiego uznania za pracę, jaką prowadzą nad utrzymaniem i rozwojem życia polskiego na ziemiach niewyzwolonych mimo niezwykle brutalnego ucisku ze strony organizacji i władz niemieckich. Zjazd zapewnia, że wszelkie wysiłki Polaków w Niemczech wywołują zawsze w społeczeństwie w kraju jak najgłębszy odzew i gotowość pomocy.

W obronie polskiego stanu posiadania

III. 3-ci Zjazd Delegatów Z. O. K. Z. stwierdza, że państwo niemieckie mimo panującego kryzysu gospodarczego w dalszym ciągu, nie licząc się z trudnościami, przeznaczając stale wielkie fundusze na cele germanizacji ludności polskiej pozostającej poza granicami państwa polskiego oraz na utrzymanie i dalsze wzmacnianie siły gospodarczej mniejszości niemieckiej w Polsce, a z drugiej strony państwo polskie nie przeciwdziała tej akcji, lecz przeciwnie celem unormowania stosunków z Niemcami poczyniło szereg ustępstw natury gospodarczej w układach zawartych z Rzeszą a mianowicie w tak zwanej umowie likwidacyjnej i traktacie handlowym. Wszelkie próby ułożenia normalnych stosunków z państwem niemieckim w dziedzinie gospodarczej nie tylko nie dały żadnych rezultatów, lecz jedynie przyniosły wzmocnienie gospodarczej ekspansji Niemiec na polskiej ziemi zachodniej. Zjazd uważa za konieczne jak najszybsze opracowanie i wprowadzenie w życie **PLANU POMOCY GOSPODARCZEJ**, któryby chronił i zabezpieczał polski stan posiadania na zachodzie.

W sprawie ustawy odszkodowawczej

IV. Zważywszy, że polsko-niemiecki układ likwidacyjny z dnia 31 października 1929 r. stworzył nową sytuację w możliwości dochodzenia przez obywateli polskich strat poniesionych na skutek działań niemieckich urzędów i organizacji w czasie powstań i akcji plebiscytowych, a to przez uniemożliwienie dochodzenia roszczeń przed Mieszanym Trybunałem Rozjemczym polsko-niemieckim i skiero-

wanie ich na forum wewnętrzne Państwa polskiego, 3-ci Zjazd Delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich, organizacji upoważnionej do obrony praw poszkodowanych, zwraca się do Rządu z apelem o jak najszybsze przygotowanie ustawy odszkodowawczej oraz przystąpienie do zaspakajania roszczeń obywateli z tytułu poniesionych przez nich strat w okresie walk o wyzwolenie ziem zachodnich.

Apel do zrewidowania stosunków ośko-gdańskich

V. Zważywszy nielojalny stosunek W. M. Gdańska, który zamiast dążyć do najbliższego współzycia z Polską dla wspólnych celów gospodarczych, PRO-

WADZI POD DYKTANDEM NIEMIECKIEM WROGĄ POLSCE POLITYKĘ, współdziałając z niemiecką akcją rewizjonistyczną przez dopuszczenie do częstych prowokujących wystąpień szowinistycznych organizacji niemieckich na swym terenie, oraz **PRZEŚLADUJE LUDNOŚĆ POLSKĄ**, nie dając jej możliwości należytego rozwoju społecznego i kulturalnego.

Zjazd stwierdza, że dalsze tolerowanie takiego stanu rzeczy wobec terytorjum, którego przeznaczenie w myśl traktatu wersalskiego jest udostępnienie Polsce wszechstronnego wykorzystania dostępu do morza, **JEST NIEMOŻLIWE I WZYWA RZĄD DO POD-**

Rada Ligi Nar. radzi nad zatargiem w Mandżurji



Chwila otwarcia nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów w Paryżu w historycznej sali zarogowej w gmachu francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. W głębi delegat włoski Scialoja, obok niego Briand, zupełnie na prawo angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon.

Evviva Mussolini, evviva Hitlero!

Ofensywa wylanej sympatii złotych koszul na Italię

Flirt niemiecko-włoski wchodzi zdaje się w stadium furor amoris. — Oczywiście, działaniu skrzętnie propaganda niemiecka. Pisze się tedy, że minister Grandi „rzecznik interesów niemieckich”, uzgadnia z senatorem Borahem linie wytyczne polityki europejskiej, jednocześnie zaś Niemcy entuzjazzują się słoneczną krainą dyktatora Mussoliniego i jego reżimem i twierdzą, że entuzjazm ten jest obustronny.

Pewien korespondent hitlerowskiego pisma w następujących rozamorowanych barwach kreśli swe wrażenia z pobytu w Italji:

ZŁOTE I CZARNE KOSZULE.

„Dawno już było mem pragnieniem poznać Italję, państwo dyktatury Mussoliniego. Urzeczywistniłem to w tym roku. Przez Bozen, Trient, Mestre dotarłem do Wenecji, miasta baśni, wylaniającego się z błękitnych fal Adriatyku. Serdecznie powitał mnie komendant 49 legjonu milicji. Sympatja, z którą odnoszono się do mnie, odzianego w żółtą koszulę, prze-

kraczała najmielsze me oczekiwania! (to ta czarodziejska koszula!) Milicja gościła mnie, nie przyjmując ani grosza zapłaty; zwiadałem wszystkie osobliwości miasta, a na placu San Marco grupa włoskich studentów witała mnie okrzykami „Evviva Hitlero!” Niech żyje Hitler! — Każdy ze studentów prosił mnie o coś innego. Jeden pragnął otrzymać fotografię Hitlera, inny usłyszeć coś o niemieckich faszystach, którzy są tam w wielkim poważaniu wskutek terroru, który cierpią. Wreszcie musiałem się fotografować w grupie faszystów (na gołębiej Piazza!) i zostałem obdarowany pamiątkami.

SYMPATJA DLA SWASTYKI.

Po południu zostałem zaproszony na Lido, gdzie były zapowiedziane ćwiczenia milicji młodych (Giovanni fascista). Olbrzymi namiot mieścił 18.000 młodych czarnych koszul, wśród których jak „słońce” złociła się żółta koszula hitlerowskiego gościa. Pod kierownictwem

JĘCIA REWIZJI STOSUNKU RZECZYPOSPOLITEJ DO W. M. GDAŃSKA w kierunku istotnego zabezpieczenia interesów gospodarczych Polski na terenie W. Miasta oraz zagwarantowanie praw ludności polskiej tam zamieszkałej, a w pierwszym rzędzie przez zmianę przestarzałej t. zw. umowy warszawskiej, zważając na bezzasadnie uprawnienia przyznane Polsce traktatem wersalskim.

Jednocześnie Zjazd Delegatów Z. O. K. Z. wyraża podziw i uznanie dla ludności polskiej na terenie W. M. Gdańska, stojącej niezmłomnie na straży słusznych spraw przyznanych jej przez przeszłość i teraźniejszość w stosunku do miasta, zawdzięczającego swój rozwój i znaczenie Rzplitej Polsce, a zarazem wzywając do wytrwania na tym niezmiernie ważnym posterunku ekspansji gospodarczej Państwa Polskiego, stwierdzając, że z dążnościami i stanowiskiem ludności polskiej w Gdańsku jednoczy się i solidaryzuje cały Naród Polski.

Nie wolno tolerować wybruków niemieckich na Śląsku!

VI. Mimo upływu blisko 10-ciu lat od objęcia przez Państwo Polskie Śląska, przemysł nie strząsnął dotychczas z siebie niemoczniny. W dalszym ciągu w radach nadzorczych zarządów przedsiębiorstw przemysłowych oraz w charakterze urzędników tkwi w przemyśle śląskim znaczna ilość obywateli niemieckich. Przemysł **PROWADZI CZĘSTO POLITYKĘ GOSPODARCZĄ NIEZGODNĄ Z INTERESAMI POLSKIMI** przez tolerowanie zakupów inwestycyjnych zagranicą z pominięciem możliwości zakupów w kraju, rezygnuje z zamówień eksportowych na rzecz pokrewnych koncernów zagranicznych, toleruje w administracji wewnętrznej język niemiecki, ponadto przez niemiędotną gospodarkę i zaniedbanie organizacyjne oraz przerost administracji przyczynia się do pogłębienia obecnego kryzysu. Sytuację gospodarczą przedsiębiorstw śląskich opanować będzie można w wielu wypadkach jedynie przy daleko idącej pomocy ze strony polskich czynników rządowych. W tych warunkach Zjazd Delegatów Z. O. K. Z. **WZYWA CZYNNIKI RZĄDOWE DO USUNIĘCIA WYŻEJ WYMIONOWYCH NIEDOMAGAŃ PRZEMYSŁU ŚLĄSKIEGO** w imię najistotniejszych interesów państwowych, narodowych i społecznych na Śląsku.

W dalszych rezolucjach Zjazd Związku Obrony Kresów wypowiedział się szczegółowo w sprawie stosunków śląskich, działalności Volksbundu i szklan stosowanych przez władze niemieckie wobec Polaków.

oficerów milicji przygotowuje się młodzież do zawodu żołnierskiego.

Sympatja — czytamy dalej — dla hitlerowskiej swastyki kwitnie w całej Italji. Nie tylko w Wenecji lecz i we Florencji, Bolonii, Rzymie i Neapolu spotkałem się z jednakowym entuzjazmem i nad wyraz serdeczną gościnnością tak ze strony żołnierzy jak i oficerów. Prawie w każdej komendzie i w każdym koszarach przyjmowano mnie okrzykiem „Evviva Hitlero!”

PIOSENKI ANTYFRANCUSKIE.

Inny znów współpracownik hitlerowskiego „Angriffu” opisuje wycieczkę „młodych” do Italji. Rozwodzi się nad poczęstunkiem faszystowskim złożonym z wina, chleba z szynką i sera i oświadcza, że „znowu musieliśmy śpiewać”. „Oficer faszystowski prosił nas ciągle byśmy śpiewali piosenki przeciw Francji (contre la France). Aha! pomyślałem sobie, wiodocnie nie bardzo kochają tu Francuzów! — Istotnie, gdy zaczęliśmy o tem rozmawiać, oficer przyznał to otwarcie. Zaproponował nam nawet sojusz byśmy wspólnie Francuzów... — Niestety musieliśmy mu odpowiedzieć, że żaden z nas nie jest ministrem spraw zagranicznych”.

Idylla „jak widzimy” trwa i dosięgła tropikalnego stopnia temperatury według głow prasy niemieckiej. Termometr miłości niemiecko-włoskiej doszedł do punktu wrzenia. Zobaczymy, kiedy zacznie „apadać” lub czy w rzeczywistości zyskali sobie Niemcy i Hitler tak miły entuzjazm w Italji.

Gdyby tak np. Włosi „musieli” oddać Tyrol anchlussowej Austrii... o czem jeszcze niedawno dawała do zrozumienia propaganda niemiecka — idylla włosko-niemiecka w obrazku hitlerowskim inaczej zapewne wyglądała.

Echa zajęć antysemitycznych w Polsce

po drugiej stronie oceanu

Omawiając przed dwoma dniami ostatnie zajęcia na terenie uniwersyteckim, zadaliśmy pytanie co się ukrywa na dnie tych wydarzeń, jaki jest ich cel i jaki plan? Jako obecność prowokatorów komunistycznych nasuwa przypuszczenie: może „komuś” zależy na odwróceniu uwagi opinii publicznej od czyichś pociągających politycznych?

I nie trzeba było długo czekać na wyjaśnienie tej niepokojącej zagadki:

Z Nowego Yorku donoszą, że reakcja przeciwko ekscesom antyżydowskim młodzieży obywatelskiej jest tu nadzwyczaj silna. Prasa amerykańska ogłasza wiele wiadomości na ten

temat. Na meetingu protestacyjnym, zwołanym przez Federację żydów polskich uchwalono ostry protest przeciw zajściom w Polsce.

I wszystko to dzieje się w przededniu zwołania kongresu tj. parlamentu amerykańskiego, w chwili gdy minister Italji przybywa do Waszyngtonu, gdzie ma konferować z „pryjacielem naszym” Borahem i innymi na tematy rewizjonistyczne.

Zagadka rozwiązana: Zajęcia wypadły w momencie najbardziej upragnionym dla... Berlina!

Obwiepolowi możemy powinszować sukcesu!

Dziwy ducha ludzkiego

Polak Dr. F. — cudem matematycznym świata

W warszawskim Urzędzie Statystycznym zatrudniony jest Polak z Łodzi F., który obecnie zdobył sensacyjny rozgłos na cały świat. Dr. F. znajduje się w tej chwili w Berlinie, gdzie jest badany przez grono wybitnych uczonych, powag w dziedzinie matematyki, psychologii i psychotechniki. Przedmiotem badań tych uczonych i profesorów jest niezwykła, wprost fantastyczna, nadprzyrodzona zdolność Dr. F.: jest on FENOMENEM MATEMATYCZNYM, jakiego dotąd świat nie widział. W jego głowie, zda się, jest wbudowana NAJDOSKONALSZA MASZYNA DO LICZENIA, jakiej dotychczas w ogóle jeszcze nie zdołano skonstruować. Najtrudniejsze, najzawilsze zadania matematyczne, jakie, zdawałoby się, można rozwiązać jedynie na papierze w długich żmudnych obliczeniach, Dr. F. rozwiązuje łatwo z fantastyczną szybkością w przeciągu paru sekund.

Po raz pierwszy zadziwił Dr. F. świat w ubiegłym roku, kiedy podczas międzynarodowego kongresu matematyków w Sztokholmie dowiódł swych fenomenalnych umiejętności przed gronem 600 profesorów i matematyków całego świata. Obecnie 34-letni Polak jest przedmiotem szczegółowych badań naukowych, głównie psychotechnicznych, w Berlinie. Psychotechnicznych, a nie matematycznych, gdyż nikt już nie wątpi, że Dr. F. w ogóle omylić się nie może. Jego umysł matematyczny pracuje z taką precyzją, jaką trudno znaleźć nawet u najdokładniejszej maszyny. Zdolności Dr. F. są już raczej matematycznym jasnowidzeniem, gdyż fakt, iż człowiek największe sumy, różnice, logarytmy, kwadraty, sześciangy itd. w przeciągu sekund wysypuje poprostu z rękawa, jest niezrozumiałym i niepojętym zjawiskiem.

A oto obrazek z takiego seansu matematycznego przy licznych udziałach uczonych.

W powietrzu roi się dosłownie od liczb. Fruwają tysiące dziesiątki tysięcy. Pada np. pytanie: 745 razy 745 razy 745. Dr. F. po kilku sekundach najgłębszej koncentracji umysłu wymienia olbrzymią cyfrę: 413.493.625. Proszę przeliczyć! — Na sali fruwały ołówki po papierze: cyfra Finkelsterna zgadza się! — I tak pada pytanie za pytaniem, pytania coraz zawilsze, a Dr. F. już po sekundach z niezmaconym spokojem odpowiada. Wreszcie pada pytanie: z których 4 liczb, podniesionych do kwadratu składa się cyfra 2132? ($x^2 + y^2 + z^2 + v^2 = 2132$).

Nikt na sali nie może rozwiązać zadania. Cyfra zaś została znaleziona w drodze odwrotnej.

Wesoły kacik

MIEDZYNARODOWY PIKNIK

Anglik, Francuz i Szkot postanowili urządzać składkowe śniadanie. Oznaczono dnia zjawił się punktualnie Anglik, przynosząc ze sobą pudło homarów, Francuz ofiarował kosh szampa, Szkot zaś przyprowadził ze sobą żonę i dzieci.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

(17) Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza

— Muszę. I tak bawiłam zbyt długo. Żałuję, że pocałowałam pana. Nie powinienam była tego robić. Ale to dlatego, że jesteś takim wspaniałym kłamcą!

Drzwi otwarły się szybko i zatrzaśnięły za nią. Słyszał kroki biegnące prawie oddalające się po korytarzu.

Zapadła cisza zupełna, a w ciszy tej słowa jej doszły go znowu niby małe młoteczki bębniące po wrażliwym mózgu.

— To dlatego, że jesteś takim wspaniałym kłamcą!

ROZDZIAŁ VI.

Ostatni dzień.

Jedną z cech charakteru Kenta stanowiła umiejętność trzeźwego osądzenia własnych niepowodzeń. Nigdy wszakże nie osadził sam siebie tak surowo, jak w chwili, gdy drzwi się zamknęły za tajemniczą dziewczyną. Ledwo Marette znikła, już przysięgnął go poczucie wyższości jej napół dzieciennego sprytu, nad jego dojrzałą, męską filozofją. W samotności spłonał czerwoną łuną wstydu.

wzięto kwadraty 4 cyfr i zsumowano je. Wynik przedstawiono Dr. F. Nie namyśla się ani minuty. Na sali głęboka cisza i napięcie, większe niż podczas meczu bokserkiego.

Po krótkiej chwili Finkelstern spokojnie i z uśmiechem wymienia liczby: 3, 13, 27 i 35.

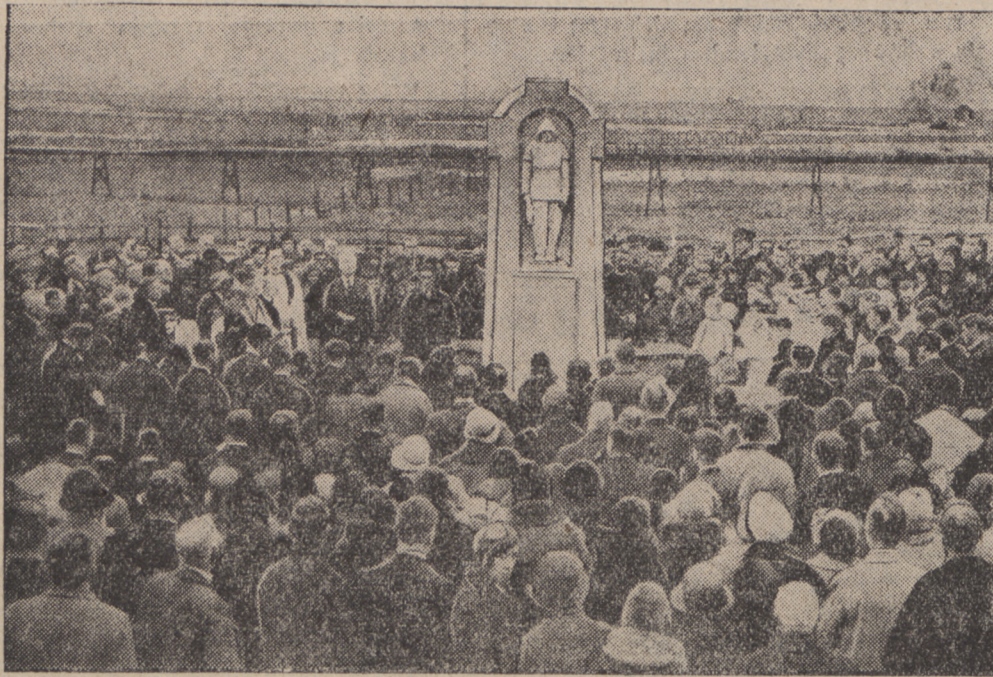
Wszyscy liczą: $3 \times 3 = 9$, $13 \times 13 = 169$, $27 \times 27 = 729$, $35 \times 35 = 1225$. A suma? $9 + 169 + 729 + 1225 = ?$ Ile? Istotnie: 2132!

Albo jeszcze jeden przykład: trzeci pierwiastek z 57 066 625? ($\sqrt[3]{57\,066\,625}$). Chwileczkę, mówi Finkelstern, tak, mam: 385!

Zadania te graniczą wprost z nieprawdopodobieństwem, jakiego żądać można od umysłu ludzkiego.

Profesorowie i laicy milczą, ogarnięci głęboką zadumą i podziwem przed dziwami ducha ludzkiego.

Pomnik ku czci załogi ratunkowej



W Sussex (w południowej Anglii), w miejscowości Rye odsłonięto w tych dniach pomnik ku czci 17 członków załogi łodzi ratunkowej, którzy przed dwoma laty podczas gwałtownej burzy wyjechali na morze, aby ratować tonący okręt i którzy sami podczas tej akcji ratunkowej zginęli. Pomnik, wywierający w swej prostocie głębokie wrażenie, wzniesiono na samem wybrzeżu w tem samem miejscu, skąd wyjechała owa łódź ratunkowa, aby już więcej nie wrócić.

Maksimum komfortu — minimum pieniędzy

Reklama pogrzebowa w Chicago

Na ruchliwych ulicach Chicago rozdawano temi dniami dość oryginalną ulotkę reklamową. Z kredowego kartonu padały w oczy przechodniów takie oto zapytania:

— „Czy chce pan (pani) mieć ładny, elegancki pogrzeb? Czy chce pan, żeby o pana śmierci i pogrzebie mówiło całe miasto? Czy chce pan wygodnie i elegancko zajechać na cmentarz?”

— Jesteśmy pewni, że na te wszystkie pytania odpowie pan twierdząco. Prosimy wobec tego zwrócić się do nas, do firmy Hursen. Tylko u nas bowiem może pan otrzymać maksimum komfortu za minimum pieniędzy.

Nasze karawany samochodowe są eleganckie i wygodne. Nieboszyk nie odezuwa w

nim najmniejszego wstrząśnięcia.

Szoferzy naszych karawanów są ludźmi miłymi i gotowymi zawsze do usług.

Może pan wolałby jednak widzieć przy kierownicy kogoś z bliższej rodziny? Proszę bardzo! Niech się pan nie kłępuje! Jesteśmy zawsze gotowi do spełnienia wszystkich życzeń Szanownego Pana.

Żyjemy niekłamną nadzieją, że już wkrótce zostanie pan naszym klientem.

To przeczytawszy westchnie niechętnie niejednen mieszkaniec starej, zacofanej Europy. Czemuż są nasze reklamy świetne, czemu wszelkie maksymi o krzepiącem cukrze wobec zachęcających prospektów firmy Hursen?

dy Mac Triggera? Co łączy ją z inspektorem Kedsty? A przedewszystkiem, poco przyszła go odwiedzić wiedząc, że kona? Pocięła się przekonaniem, iż z pewnością zasięgnąłby pewnych informacji gdyby się nie od dała tak śpiesznie. Nie spodziewał się jej odejścia.

Najbardziej dreczyło go pytanie — poco przyszła? Czy grała tu rolę jedynie ciekawość? Czy między nią, a Sandy Mac Triggerem istniały więzy tak mocne, że chciała sobie obejrzeć człowieka, który tamtego od stryczka ocalił. Nie powodowało nią niewatpliwie poczucie wdzięczności, gdyż nie podziękowała mu nawet jednem słowem. Widząc go na łożu śmierci kpiała zeń prawie. Nie przyszła też jako posłanniczka Mac Triggera, gdyż nie została żadnego poselstwa. Po raz pierwszy zwątpił czy go w ogóle zna. Jedno było pewne: zna inspektora Kedsty. Nie zaprzeczyła przecie, gdy zarzucił, że kryje się w dworku inspektora. Rozmyślił nie użył słowa — kryje. Sądził, że wywoła jakiś efekt. Tymczasem ona przyjęła to równie obojętnie, jakby na tę chwilę ogłuchła, jednak pewien był, że słyszała wyraźnie. Spuściła tylko powieki na oczy ukazując baje cznie długie rzęsy i spytała.

— A co jeśli pan nie umrze?

Tu Kent skrzywił się, wciągając

Ratujcie nasze dzieci...

Ten jednogłośnie apel wszystkich matek został wysłuchany. Nie będzie już dzieci chorych na krzywicę, słabość i rozmięczenie kości, niezbyt oskrzeli, gruźlicę i ogólny niedorozwój. Jedynym najsukuteczniejszym środkiem leczniczym przeciwko powyższym niedomaganiom dziecięcym jest Emulsja tranowa „Erbe”. Pełnowartościowy ten środek odżywczy jest przetworem zawierającym najczystszy tran, witaminy, sole wapniowej fosforowe a przytem nadzwyczaj smaczny i chętnie przez dzieci przyjmowany.

Dr. L. K.

Edison o życiu poza grobowcem

Wspomnienia Forda

— Pożegnaliśmy się — opowiada Ford — kilka tygodni przed jego śmiercią. Opuszczając go po spędzeniu kilku godzin na przyjacielskiej rozrywce, miałem uczucie — uodobnie jak i on — że nie zobaczymy się już nigdy więcej w życiu. Tak było w istocie.

Edison wierzył w życie przyszłe. Była epoka w jego młodości, gdy był materialistą, pochłoniętym przedewszystkiem realizacjami najbliższymi; problem śmierci nie pociągał go wówczas. Lecz z latami coraz więcej interesował się tajemnicą losu ludzkiego i doszedł do konkluzji, że śmierć nie oznacza końca istoty duchowej, i jest poza nią dalsze życie. Edison wierzył w życie wewnętrzne, głębokie, które nie może umrzeć i dąży do doskonalenia duchowego.

Rozmawialiśmy — pisze Ford — o tem zagadnieniu niejednokrotnie. Pamiętam, że gdy przed kilku laty ktoś go zapytał jakie było najważniejsze wydarzenie w przeciągu ubiegłych lat 50-ciu, Edison odpowiedział że zdobyć pewności, że istnieje dla nas wszystkich życie przyszłe.

„Faszystowski kościół“

W ostatnim okólniku sekretarza uniwersyteckich kół faszystowskich, wydanym w porozumieniu z generalnym sekretarzem partii faszystowskiej, poleca się nie tolerować innych hymnów i śpiewów prócz odnoszących się do Mussolini'ego. Jedynie to nazwisko powinno pozostawać na ustach wszystkich. Kto się do tego nie stosuje, stwierdza, że nie przyswoił sobie jeszcze tego jednolitego pojęcia faszystu, które stanowić winno podstawę przekonania nowych generacji. W „kościółce faszystowskiej” — mówi okólnik — wielu jest świętych, są biskupi, jest armia wiernych, lecz jest jedna tylko Głowa. Wywoływanie zaś zamętu równoznaczne jest z bluźnierstwem.

Nie dziwnego, że katolickie pisma włoskie protestują przeciw temu, podnosząc słusznie, jak to czyni „Avvenire d'Italia”, że dla katolików Włoch i całego świata istnieje jeden Kościół, Kościół katolicki, ze swymi Świętymi i swoją Głową, a wywoływanie w tej dziedzinie zamętu nie może być dozwolone nikomu i pod żadnym pozorem.

głęboko haust powietrza. Ciężar na piersi przeszkadzał mu oddychać. Jakie to dziwne, że nikt mu nie wierzy. Nawet ta tajemnicza dziewczyna, której nigdy przedtem na oczy nie widział, uprzejmie nazwała go kłamcą, gdy z uporem twierdził, że to on zabił Jahna Barkley. Czyż mord został wia piętno na twarzy mordercy? Jeśli tak, nigdy tego nie zauważył. Nie jeden notoryczny zbrodniarz schwytany przez niego w kniei, miał rysy zupełnie normalne. Taki Harrigan na przykład długie siedem tygodni bawił go dowcipami, choć w końcu drogi czekała na niego szubienica. Albo Mac Tak, albo Dzik, miły włóczęga napozór, w gruncie rzeczy rzezimieszek. Albo Le Beau, uprawiający zyskowny proceder okradania poczty. Bez trudu mógł jeszcze wyliczyć z półtuzina innych. Żadnemu nie zarzucono kłamstwa, gdy, widząc że wszystko stracone, po męsku wyznawali swoje grzechy.

Tymczasem on czyni spowiedź przedśmiertną i ta dziewczyna nawet zowie go kłamcą! A poszlak przecie nie brak. Drobiazgowo opisał szczegóły mordu. Pokazał co i jak czarnie na białem. Położył własny podpis u dołu zeznań. I mimo wszystko nie chcą mu wierzyć. Komedja, jak Bóg miły, komedja!...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Smutne dokumenty dla...

„Prezesa Stronnictwa“

Podczas zeznań świadków w procesie brzeskim, wystąpił również (w ub. sobotę) jako świadek poseł Korfanty.

Z elokwencją mówcy wiecowego Korfanty mówił wiele o swych zasługach, przy czym podkreślał z patosem, że on jako „prezes całego stronnictwa Ch. D. uważa obecny system za szkodliwy“, podkreślał swą rolę w walce z Niemcami, twierdząc, że rzeź komo Niemcy naznaczili na jego głowę podczas walk o Śląsk cenę 150.000 dolarów itd. itd.

W związku z tą enuncjacją przed sądem „prezesa całego Stronnictwa Ch. D.“, prasa warszawska cytując in extenso wyrok ogłoszony dnia 28 listopada 1927 r. przez sąd marszałkowski w sprawie różnych spraw obecnego „Prezesa całego Stronnictwa Ch. D.“, w którym to wyroku czytamy:

Pamiętny wyrok Sądu Marszałkowskiego.
„Sąd marszałkowski w składzie pos. Stanisława Thugutta jako przewodniczącego i posłów Adama Pragiera (PPS.) i Leona Żółtowskiego (brata posła Adama Żółtowskiego z Str. Narodowego) jako sędziów, powołany do wydania wyroku w sprawie zarzutów, postawionych pos. Korfantemu po rozpatrzeniu sprawy, orzeka jak następuje:

1) Na pytanie czy pos. Wojciech Korfanty dopuścił się nadużyć podatkowych na niekorzyść Skarbu, sąd orzeka, że w postępowaniu pos. Korfantego w tej sprawie nie stwierdził świadomego dążenia do uchylecia się od ustawowej powinności podatkowej przez złożenie nieprawdziwego zeznania w celu uszczuplenia należnego od niego podatku dochodowego.

KTO WPROWADZIŁ W BŁĄD OPINIE PUBLICZNĄ?

2) Na pytanie czy pos. Wojciech Korfanty pobierał subsydia od jakiegokolwiek organizacji, niezgodnie z charakterem posła i publicysty?

Zważywszy, że pos. Korfanty otrzymał od Górnośląskiego Związku Górniczo-Hutniczego (Berg- und Huettenverein) względnie od „Fiducji“ w czasie od 1 lipca 1926: 1-o) na kupno „Drukarni Polskiej“ w Warszawie na rzecz Związku, 2-o) na kupno dziennika „Rzeczpospolita“, 3-o) na pokrycie deficytu dziennika „Rzeczpospolita“ ogółem 2 milj. 157 tys. 638 zł. 41 gr. i że w listopadzie r. 1926 otrzymał dodatkowo na te same cele od tegoż związku 62.452 zł., że od 1 stycznia 1927 r. drukowano „Rzeczpospolita“, będącą podówczas własnością posła W. Korfantego, bezpłatnie w „Drukarni Polskiej“, należącej podówczas do tego Związku, do wysokości kosztów druków w sumie 18.000 złotych miesięcznie, że na dziennik „Polonia“ wypłacał tytułem subwencji także Związek pos. W. Korfantemu od grudnia 1925 r. do listopada 1927 r. przeciętnie 20.000 miesięcznie, że tenże związek, udzielając subwencji na pisma, wydawane przez posła W. Korfantego podobnie jak i na inne pisma, czynił to wyłącznie w celu obrony i propagandy swoich interesów gospodarczych;

że sądowi nie przedstawiono żadnych dowodów i sąd nie doszedł do przekonania, ja koby fundusze dyspozycyjne Związku na cele prasowe pochodziły nie ze składek jego członków lecz z funduszy obcego państwa; że pos. Korfanty nie ujawniając w sposobie prowadzenia tych pism pod względem kierunku politycznego i gospodarczego, iż służą one obronie interesów wielkiego przemysłu górnośląskiego — wprowadzał w błąd opinię publiczną co do rzeczywistej treści publicznej

sąd orzeka, że pobieranie subsydjów od Górnośląskiego Związku Górniczo-Hutniczego przez pos. Wojciecha Korfantego w okolicznościach, w jakich to czynił, nie licowało z godnością posła i publicysty.

W NIEZGODZIE Z PRAWEM I DOBREM OBECZAJAMI KUPIECKIMI.

3) Na pytanie czy pos. Korfanty jako prezes rady nadzorczej Banku Śląskiego postępował zgodnie z przepisami prawa i honoru?

Zważywszy, że pos. Korfanty był obrany prezesem rady nadzorczej Banku Śląskiego spółki akcyjnej.

Z tytułu swego urzędu prezesa rady nadzorczej z poręki rządu polskiego powołany był do nadzoru czynności dyrekcji banku, oraz do kierowania działalnością banku; że pos. Korfanty bądź na rachunek własny, bądź na rachunek swych przedsiębiorstw wydawniczych korzystał w Banku Śląskim z kredytów, które w dniu 30 września 1925 r. wynosiły około 12 proc. ogólnych kredytów przez bank udzielonych, przyczem do tych 12 proc. nie wliczano kredytów, udzielonych instytucji przemysłowej, w której pos. Korfanty był częściowo zainteresowany;

sąd orzeka, że postępowanie pos. Wojciecha Korfantego jako prezesa rady nadzorczej Banku Śląskiego nie było zgodne z przepisami prawa i dobrymi obyczajami kupieckimi.

Tak druzgoczając brzmiał wyrok ostatecznej instancji wobec posła sejmowego — sądu marszałkowskiego.

piekiami.

„SKANDALICZNE POSTĘPKI POS. KORFANTEGO“.

Ze p. Korfanty w opinii publicznej nawet ówczesnych swoich przyjaciół politycznych został uznany za skończonego jako człowiek publiczny, świadczy ta ocena, jaka znalazła miejsce na łamach „Kurjera Pożnańskiego“ w nr. 301 z 12 listopada 1925

Wściekłość niemiecka

Dookoła międzynarodowego zlotu skautowego w r. 1932 pod Kościerzyną

Prasa wschodniopruska żywo interesuje się już dzisiaj sprawą wszechświatowego zlotu skautowego w r. 1932, który odbędzie się w Kościerzynie, na Pomorzu.

„Wszechświatowy zjazd harcerski w r. 1932 — pisały gazety wschodniopruskie — ma się odbyć w Polsce. Komisja wychowanego na sposób wojskowy polskiego związku harcerskiego ustaliła jako miejsce obozu, na którym oczekuje się ponad 10.000 harcerzy z całego świata, polany nad jeziorem Garszyńskim pod Kościerzyną.

Miejsce na obóz leży zaledwie parę kilometrów od granicy Pomorza w okolicy Bytowa. Oczekują przybycia na zjazd również kierownika i założyciela ruchu harcerskiego, lorda Baden-Powell.

Naturalnie harcerzom z całego świata przedstawi się korytarz Wisły jako „prapolski“, jako „niemal w całości przez Polaków zamieszkały“. Ponieważ niemieccy skauci nie biorą udziału w zjeździe, nie możemy bronić się przeciw jednostronnemu polskim wywoływom. Polski związek harcerski wiedział dobrze, co czynił, gdy przenosił obóz do korytarza, który do r. 1920 zamieszkiwali w większości Niemcy (?). O tem naturalnie nie dowiedzą się harcerze innych państw, którzy następnie będą robić w swych krajach ojezystych propagandę po myśli Polaków, gdyż zamierza się im dać do domu obszerny materiał o zagadnieniu korytarza w ich ojezystym języku. Jak ten materiał stworzono, łatwo sobie wyobrazić. Tego nam jeszcze brakowało“.

Egzotyczne pałace Wystawy Kolonjalnej zapadły w milczenie i ciemności

Słynna paryska wystawa Kolonjalna została zamknięta. Francuski „Matin“ opisuje ceremonję zamknięcia następująco: W uroczystości brały udział niezliczone tłumy publiczności; o godz. 16-jej oddziały wojsk kolorowych przedfilowały z muzyką i sztandarami przed wieżą Brouru, na szczybie której powiewał od początku wystawy trójkolorowy sztandar Francji. U stóp wieży zgromadzili się marszałek Lyautey, komisarze generalni po-

szczególnych sekcji i współpracownicy wielkiego dzieła wystawy. Wojska sprezentowały broń, i przy huku armat, które oddały 21 strzałów, sztandar trójkolorowy zaczął się zwolna opuszczać. Wieczorem egzotyczne pałace zapłonęły raz jeszcze morzem światła, a z uderzeniem godziny dwunastej teren Wystawy Kolonjalnej zaległy ciemności i milczenie. Wystawę zwiedziło przeszło 32 miliony osób.

Nowe władze Zw. Obr. Kresów Zachodn.

Przedstawiciele czterech okręgów w Radzie Naczelnej

Na zjeździe Związku Obrony Kresów Zachodnich dokonano wyborów nowych członków do władz tej instytucji:

Do Rady Naczelnej weszli: Okręg Poznański: 1) Dr. Juliusz Trzcinski — Ostrowo nad Goplem, 2) ks. prałat Czechowski — Strzelno, 3) Dr. Roman Konkiewicz — Poznań, 4) Prezes Kazimierz Kierski — Poznań, 5) Pa-

tron Dr. Włodzimierz Seydlitz — Poznań, 6) Dyr. Woda — Bydgoszcz.

Okręg Śląski: 7) dr. Ignacy Nowak — Król. Huta, 8) prezydent dr. Kocur — Katowice, 9) ks. Kojzar — Dziedzice, 10) ks. Kulisz — Cieszyn, 11) dyr. Sznajka — Siemianowice, 12) Walerjan Kinowski — Katowice 13) prof. Sołtys — Szarlej, 14) dyr. Syska — Tarn. Góry,

15) wizytator Igielski — Katowice, 16) Mezdard Komar — Sominowo p. Kartuzy, 17) inż. Karol Rolle — Kraków, 18) starosta Szaliński Świętochłowice.

Okręg Pomorski: 19) starosta krajowy Wincenty Łacki — Toruń, 20) dyr. Dr. Józef Korzeniowski — Chojnice, 21) adw. Witold Kurkowski — Grudziądz.

Okręg Środkowy: 22) inż. Franciszek Bąkowski — Warszawa, 23) minister Antoni Kamiński — Warszawa, 24) prezydent inż. Z. Słomiński — Warszawa, 25) radca Marjan Drozdowski — Warszawa.

Zastępcy: Okręg Poznański: 1) adw. Czesław Chmielewski — Poznań, 2) ks. prałat Tuszak — Poznań, 3) mec. Nykiel — Nowy Tomysl, 4) prof. Englert — Rogoźno 5) dr. Olejniczak — Kościan, 6) prof. Zbierski — Ostrów

Okręg Śląski: 7) Ciesliński — Król. Huta, 8) prezydent Spaltenstein — Król. Huta, 9) naczelnik Stodolak — Rybnik, 10) ks. Siwka — Roździeń, 11) naczelnik Przybyła — Katowice, 12) Basista — Nowy Bytom, 13) dr. Riess — Pszczyna, 14) sędzia Podolecki — Katowice, 15) Pyszny — Knurów, 16) plk. Ficowski, Myslowice, 17) prof. Wojnar — Cieszyn 18) redaktor Kwiatkowski — Rybnik.

Okręg Pomorski: 19) starosta Zygmunt Kalkstein — Starogard, 20) adw. Alfons Gracz Sepolno, 21) radca Karol Hempel — Tczew.

Okręg Środkowy: 22) dyr. Czesław ŚwienIEWSKI — Warszawa, 23) naczelnik Celestyn Galasiewicz — Nowogródek, 24) Helena Popielowa — Lwów, 25) Wojewodzina Janina Zbikowska — Stanisławów.

Do komisji rewizyjnej weszli: 1) dr. Lucjan Sokolowski — Poznań, 2) ks. Stefan Bratkowski — Splawie pod Poznaniem, 3) dyr. Maciejewski — Poznań.

Zastępcy: 1) dr. Henryk Zborowski — Inowrocław, 2) dyr. Paweł Szyfter — Poznań.

Demonstracja pokojowa w Reims



Przed portalem wspaniałej katedry gotyckiej w Reims, o którą kiedyś tak zacięto walczone urządził uczestnicy wojny światowej wszystkich państw demonstrację pokojową, która w swym przebiegu wywarła głębokie wrażenie. Delegaci z Anglii, Włoch, Stanów Zjednoczonych Niemiec, Austrii oraz Francji przez silny ucisk dłoni dali wyraz silnej woli, by w przyszłości wszystkie targi międzynarodowe zalać jedynie niezdolności porozumienia

roku, gdzie w artykule wstępnym pt. „Dwa szkodnicy Korfanty i Rataj“ pisano:

„Oddawna już poseł Korfanty w środowiskach poważnych stracił przez swe skandaliczne postępowanie wszelki autorytet i kredyt moralny. Ale ponieważ jest to gracz polityczny nielada, przeto umiał on tak osłaniać swe sprawy, tak zamatać ślady po sobie, taki teros wywierać na własny klub, do którego wstąpił mimo jaskrawej sprzeczności swych tendencji, z programem Chrz. Dem., tak impować swym tupetem i swojem lekceważeniem zarzutów podnoszonych publicznie przeciw niemu, że daleko zdawałoby się jest jeszcze do tego, aby mógł być odepchnięty przez wszystkich.“

Wina tego, że tak długo mógł być publicznym szkodnikiem, wnoszącym demoralizację i korupcję do życia społecznego — ponosi w znacznym stopniu rząd obecny. Poseł Korfanty szantażował go politycznie — a rząd ulegał, mimo, że wiedział, że w ten sposób popiera spekulację polityczną, zachęca wielu do naśladownictwa metod p. Korfantego, sieje zgorszenie, — podrywa zaufanie do siebie.

Dopiero ostatnie zbyt już skandaliczne postępkę posła Korfantego na terenie sejmowym, a jednocześnie powstanie jednolitego frontu moralnego w Sejmie przeciwko p. Korfantemu — utrata przez niego wpływów wszelkich w własnym klubie, otwarte piętnowanie przez poszczególnych posłów moralności p. Korfantego, na co poseł Korfanty wcale nie reagował, to dopiero skłoniło rząd do wyrażenia publicznego jasnego stanowiska na posła Korfantego jako na szkodnika politycznego.

Posel Korfanty ma otrzymać ze strony rządu w tych dniach dymisję ze wszystkich stanowisk, jakie zajmuje z jego ramienia w różnych przedsiębiorstwach państwowych, jak Skarboferm, bank Silesia itd.

Czas już najwyższy. Nikt inny tylko rząd mógł i miał obowiązek dostarczyć dowodów publicznych, kompromitujących działalność p. Korfantego. W rękach tylko rządu znajdują się wyrażne dokumenty i dowody, świadczące, że poseł Korfanty dzisiaj, jako człowiek, jako człowiek publiczny nie ma nic wspólnego z dawnym zasłużonym działaczem narodowym“.

Tyle mówią dokumenty ubiegłych lat. Dziś „prezes całego Stronnictwa Ch. D.“ występuje na arenę jako „bohater brzeski“ i gromi obecny system rządów — jako szkodliwy.

Dzisiejsza „opozycja“ jakże ma krótką pamięć...

Metody prasy endeckiej przed sądem

We wtorek dnia 17 bm. toczył się przed Sądem Grodzkim w Poznaniu proces karny z oskarżenia prywatnego redaktora naczel. „Kurjera Poznańskiego” Dra Marjana Seydy, przeciwko redaktorowi naczel. naszego pisma Drowi Adamowi Brzegowi o zniewagę.

Tłem oskarżenia prywatnego była odpowiedź pt. „Spudlowany strzał”, podpisana pełnym nazwiskiem przez red. Brzegę, na niesłychany wybrzyk prasowy „Kurjera Poznańskiego”, który w odpowiedzi na rzecz wy, oparty na niezbitych materiałach artykuł pt. „Karygodne dywersje moralne” omawiający przygotowania młodzieży obwiepolskiej na Pomorzu do awantury politycznej w dniu 4 lipca br. w Poznaniu (w związku z przyjazdem Ign. Paderewskiego i odsłonięciem pomnika Wilsona) ogłosił no tatkę pt. „Prowokacja”, w której w ciężki i brutalny sposób obraził red. Brzegę, insynuując mu udział w wydaniu podczas wyborów 1928 r. ulotek komunistycznych, które, jako potępiony zresztą publicznie trick wyborczy, wydała ówczesna „Unja Gospodarcza Z. Z.” jako organizacja bloku politycznego występującego do wyborów roku 1928.

W artykule pt. „Prowokacja” użyto pod adresem Dra Brzegę tak niesłychanych i kalumniatorskich wyzwisk, jak: twierdzenie, że tenże „...kontynuuje swą prowokatorską denuncjatorską robotę itd.”

P. Marjan Seyda uczuł się obrażony repliką p. D-ra Brzegę na te obraźliwe i karygodne wyzwiska, ponieważ w odpowiedzi swej Dr. Brzeg stwierdził, że „o ile p. Marjan Seyda sam maczał ręce w tem szkoleniu jego osoby, to rozmyslnie i świadomie skłamał, skoro w tym samym „Kurjerze Poznańskim” w trzy tygodnie po wyborach (w nr. z dn. 23 marca 1928) podano po imieniu i nazwisku głównego sprawcę i odpowiedzialnego inicjatora tego wyborczego tricku, który zresztą z redakcją ówczesną „Dziennika Poznańskiego”, (którego redaktorem naczelnym był wówczas Dr. Brzeg), nie miał nic wspólnego, a działał tylko z ramienia ówczesnego Komitetu Wyborczego listy nr. 30.

Metodę prowokacji i kalumnii prasowych pod swoim adresem nazwał Dr. Brzeg w inkryminowanym artykule po nazwisku, pisząc, że „p. Marjan Seyda nadstawia tu swą cyniczną twarz pod policzek”, bo autor posługujący się tego rodzaju insynuacjami i obelgami co piszący notatkę pt. „Prowokacja” w „Kurjerze Poznańskim”, zasługiwał na spoliczkowanie.

W ciągu rozprawy z ramienia oskarżyciela przyw. Dra Seydy adwokat jego oświadczył, że p. Dr. M. Seyda sam artykule pt. „Prowokacja” nie pisał, gdyż bawił wówczas zagranicą. Sąd stwierdził jednak, że w numerze, w którym zamieszczono bezczyny artykuł pt. „Prowokacja”, na naczelnym miejscu figurowało nazwisko p. Dra Seydy jako redaktora naczelnego, czyli że p. Seyda ponosił moralną odpowiedzialność za pomieszczenie w „Kurjerze” obraźliwy artykuł przeciw Drowi Brzegowi.

Dr. Brzeg przeprowadzając swój wywód obronny, w dłuższym przemówieniu na szkicował tę orgię napaści, jakiej był celem od szeregu lat na łamach „Kurjera Poznańskiego”, gdy jako redaktor naczel. „Dziennika Poznańskiego” wskutek zasadniczej różnicy poglądów politycznych był zwalczany przez organ endecji osobiście w najostrzejszy sposób, a szczytem perfidji, z jaką go zwalczano, był okres po wyborach 1928 r., gdy chciano mu wbrew dobrej wiedzy przyisać inicjatywę i autorstwo słynnych ulotek komunistycznych.

Sąd w osobie sędzi. Powidzkiego dopuścił do odczytania materiału dowodowego, z którego wynikało, że przez parę tygodni z rządu na łamach „Kurjera Poznańskiego” atakowano w sposób bezwzględny redaktora Brzegę, mimo, że Rada Nadzorcza „Dziennika Poznańskiego” w sposób autorytatywny opublikowała w dn. 6 marca 1928 swe oświadczenie, w którym stwierdziła, że redakcja „Dziennika Poznańskiego” w sprawie ulotek zupełnie udziału nie brała.

Wbrew notorycznie znanym tym faktom, „Kurjer Poznański” dalej bez przerwy zwalczal red. Brzegę jako niewygodnego sobie przeciwnika politycznego i ówcz. redaktora poczytnego organu poznańskiego.

P. dr. Brzeg wykazał, że gdy już osiadł na Pomorzu, by rozpocząć swą pracę wydawniczą naszych wydawnictw, na dwa ty-

godnie przed ukazaniem się pierwszego numeru „Dnia”, tenże sam „Kurjer Poznański”, a za nim „Słowo Pomorskie” wzięło jego nazwisko celowo i perfidnie za aferę ulotek komunistycznych, przedstawiając go jako „ładnego apostoła moralności politycznej na Pomorzu”. Inne piśmiska endeckie na Pomorzu posługiwały się chętnie tą insynuacją, by bezczęścić i dyskredytować red. Brzegę w jego pracy publicystycznej i redaktorskiej na Pomorzu.

W obronie red. Seydy stanął jego adwokat dr. Celichowski, przedstawiając zasługi b. ministra i senatora D-ra Seydy, obrażonego odpowiedzią oskarżonego.

W replice adwokat D-ra Brzegę Dr. Gidyński w dłuższym wywodzie podkreślił krzywdę, jaką wyrządził stale D-rowi Brzegowi „Kurjer Poznański” za wiedzą i z inicjatywy red. M. Seydy, atakując go stale i poniekąd szantażując ustawicznie posądzeniem o „fabrykowanie” jakichś odezów komunistycznych, z którymi tenże nie miał nic wspólnego.

Przybyły świetnym przemówieniem o-

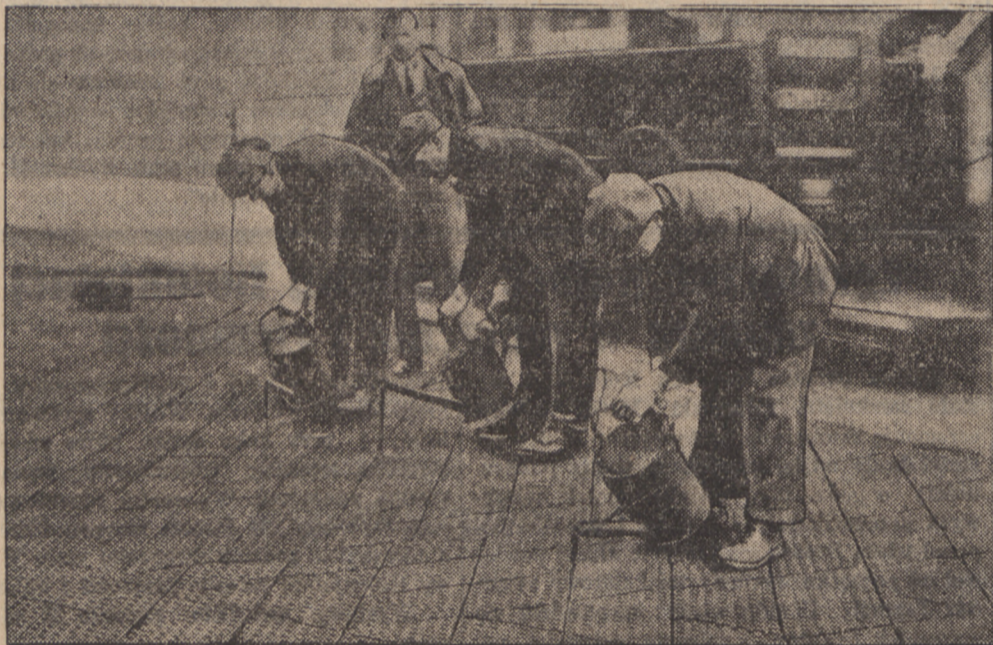
brońcy D-ra Brzegę, p. Marjan Seyda uderzył w ton sentymentalny, twierdząc, że niegdyś przed laty wyświadczył usługi p. Brzegowi, polecając go do redakcji pism, w których pracował następnie p. Brzeg.

W ostatnim słowie red. Brzeg podkreślił, że pisząc swą odpowiedź p. Marjanowi Seydzie, pisał ją w przekonaniu, że notatka p. t. „Prowokacja” jest pióra p. Seydy.

Sąd oświadczył, że wyrok zostanie ogłoszony w piątek, 20 bm. w południe.

Rozprawa ta rzuciła wyraźne światło na metody stosowane w prasie narodowo-demokratycznej w zwalczaniu przeciwników politycznych. Celowa nagonka odsadza się ludzi przeciwnego sobie obozu od czci i wiary, przyczem oszczerzą kalumnję powtarzającą zgodnym chórem w przedruku wszystkie pisma uzależnione politycznie od głównego organu prasowego endecji poznańskiej, by w ten sposób powalić przeciwnika i zniesławić go w oczach opinji społeczeństwa.

Londyn otrzymuje żelazne ulice



Ulice londyńskiego przedmieścia Islington zostały w drodze próby wyłożone płytami żelaznymi, które zastosowano zamiast asfaltu, niebezpiecznego wskutek swej śliskości. Powierzchnia płyt jest chropowata i rowkowana tak, iż nawet podczas dżdżystej pogody koła samochodowe znajdują na nich oparcie.

Na froncie walki z bezrobociem Uchylenie „martwego sezonu”

W związku z oświadczeniem ministra pracy i opieki społecznej, iż w r. b. będzie uchylony „sezon martwy” dla robotników sezonowych, należy wyjaśnić, że art. 5-y ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z 1/VII 1924 r. ustala, że robotnicy sezonowi, których praca normalna trwa krócej, niż 10 miesięcy w roku, nie posiadają prawa do świadczeń zabezpieczeniowych w okresie sezonów martwych, t. j. od 15 grudnia do 1 marca. Do kategorii robotników sezonowych należą robotnicy: budowlani, ziemni, brukarscy, zatrudnieni w żegludze śródlądowej i przy spławie, w cegielniach, czynnych normalnie krócej, niż przez 10 miesięcy w ciągu roku. Minister pracy i opieki społecznej na wniosek zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, w porozumie-

niu z min. skarbu oraz przemysłu i handlu, ma prawo uchylić na czas trwania sezonu martwego moc powyższego przepisu w stosunku do poszczególnych kategorii robotników sezonowych i poszczególnych miejscowości. Po ukazaniu się takiego rozporządzenia, bezrobotny robotnik nabywa prawa do zasiłku z Funduszu Bezrobocia po 10 dniach od dnia zarejestrowania się w P. U. P. i pobiera zasiłek w ciągu 6 tygodni podczas sezonu martwego.

Oczekiwane zarządzenie ma objąć teren całego państwa i prawdopodobnie wszystkie wymienione wyżej kategorie bezrobotnych robotników, t. j. około 75.000 bezrobotnych, którzy będą wtedy otrzymywali zasiłki z Funduszu Bezrobocia.

Ograniczenie w wydawaniu ulgowych i bezpłatnych paszportów

Ministerstwo skarbu i ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowały do wszystkich izb skarbowych i wszystkich wojewodów okólniki, noszące datę dnia 14-go października r. b. i dnia 4-go listopada r. b., w których wyjaśniają, iż wyjazdy zagranicę za ulgowymi, względnie bezpłatnymi paszportami w celach turystycznych wycieczkowych, reprezentacyjno-propagandowych, uczestniczenia w pielgrzymkach, zwiedzania wystaw i urządzeń granicznych — wymagają zezwolenia ministerstwa skarbu.

Oba ministerstwa mając zarazem na względzie konieczność jaknajdalej posuniętej ostrożności w stosowaniu ulg paszportowych w obecnej sytuacji gospodarczej, uzasadniającej ograniczenie do minimum wyjazdów zagranicę za ulgowymi paszportami, celem przeciwdzia-

łania odpływowi pieniądza — przypominając urzędowi skarbowym przepisy o warunkach uznania wyjeżdżających zagranicę za osoby niezamożne. Przepisy te, podane w okólniku z dnia 11-go lutego 1930 roku przewidują następujące granice maksymalne majątkowe, uprawniające do otrzymania ulgowych lub bezpłatnych paszportów: — roczny dochód dla osób samotnych — 7.200 zł., roczny dochód dla osób utrzymujących rodzinę — 9.600 zł., lub majątek 30.000 zł.

Osoby rozporządzające dochodem, lub majątkiem przewyższającym te granice władze winny traktować za zamożne i z tytułu niezamożności ulg paszportowych im nie przyznawać.

40-godz. tydzień pracy w Czechosłowacji



Minister Opieki Społecznej Dr. Czech zapowiedział, iż niebawem w Czechosłowacji zaprowadzony będzie w drodze ustawy 40-godzinny tydzień pracy, celem zmniejszenia ilości bezrobotnych, która w ostatnim czasie w zutrważający sposób zaczęła wzrastać.

Nowy projekt Hoovera Czuby inflacja?

Donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Hoover zamierza przedłożyć Kongresowi projekt utworzenia 12 banków hipotecznych, zorganizowanych na wzór amerykańskich banków federalnych.

Nowe instytucje będą upoważnione do wydawania obligacji i krótkoterminowych kredytów do dwunastokrotnej wysokości własnego kapitału. Kapitał własny poszczególnych banków wynosić będzie od 5 do 30 milionów dolarów. W ten sposób stworzonaby została rezerwa kredytowa wynosząca przeszło 2 miliardy dolarów, z której udzielane byłyby pożyczki, przeważnie budowlane i inwestycyjne, nie większe jednak, jak 15.000 dolarów dla jednej firmy. Nowe instytucje nie miałyby prawa wykonywania normalnych operacji bankowych. Nowa akcja Hoovera ma na celu ożywienie ruchu gospodarczego.

Deficyt budżetowy w Niemczech

Według danych niemieckiego ministerstwa finansów, dochody skarbu państwa we wrześniu rb. wynosiły 512 milj. Rmk., wydatki zaś 568,8 milj. Rmk., wobec czego powstał deficyt w wysokości 56,8 milj. Pomimo jednak dochód w pierwszych 6 miesiącach bieżącego roku budżetowego wyniósł 4.238,9 milj., a rozchód 4.116,7 milj. Rmk., przeto nadwyżka dochodów wynosi w tym okresie 120,2 milj. Rmk. Zaznaczyć jednak należy, że z poprzedniego roku budżetowego przejęty został deficyt w wysokości 1.030,5 milj. Rmk., który ciąży dotkliwie na życiu gospodarczym Niemiec.

Stan bezrobocia

Według stanu z dnia 14 bm., liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całej Polski wynosiła 257.022 osoby, co w porównaniu ze stanem z przed tygodnia (7 b. m.) wykazuje wzrost bezrobocia o 127 osób.

Jest to stosunkowo nieznaczny wzrost bezrobocia; w ciągu poprzednich dwóch tygodni bezrobocie wzrastało kolejno od 2 do 3 tysięcy osób tygodniowo.

Roboty na magistrali węglowej

Roboty na magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia prowadzone są w szybkim tempie, tak aby budowę jednotorowej linii Herby Nowe — Gdynia ukończyć w terminie, przewidzianym przez akt koncesyjny, udzieleny Francusko-Polskiemu Towarzystwu Kolejowemu, t. j. do dnia 31 grudnia 1932 r. W tej chwili na całej linii pracuje około 7.500 robotników. Zarząd budowy zawarł 25 umów na wykonanie robót, a pozatem zawarło szereg umów na dostawę materiałów, przeznaczonych dla budowy nawierzchni. Między innymi zawarto umowę na dostawę około 25 tysięcy ton szyn i 520 tysięcy ton podkładów. Wysokość zobowiązań Towarzystwa Francusko-Polskiego z tytułu tych umów wynosi obecnie 60 milionów złotych.

Obecnie wykonywane są również roboty ziemne pod drugi tor pomiędzy stacjami Kapuścisko i Nowawiec (część północna magistrali), pomiędzy stacjami Karsznice i Inowrocław (część średnia) oraz pomiędzy stacjami Siemkowiec i Karsznice (część południowa).

Mianowania w sądownictwie

Ostatni „Monitor Polski” podaje ruch służbowy w Min. Sprawie. Ilości. Mianowani zostali:

asesor sądowy w okręgu Sądu Apelacyjnego w Toruniu, Ludwik Salicki — sędzią Sądu Grodzkiego w Grudziądzu;

asesor sądowy w okręgu Sądu Apelacyjnego w Toruniu, Dr. Włodzimierz Kaczmarczyk — sędzią Sądu Grodzkiego w Grudziądzu;

asesor sądowy w okręgu Sądu Apelacyjnego w Toruniu, Antoni Rommel-Czarnowski — sędzią Sądu Grodzkiego w Grudziądzu;

asesor sądowy w okręgu Sądu Apelacyjnego w Toruniu, Paweł Konitzer — sędzią Sądu Grodzkiego w Chojńcach;

asesor sądowy w okręgu Sądu Apelacyjnego w Toruniu, Kazimierz Wierzbicki — sędzią Sądu Grodzkiego w Starogardzie;

asesor sądowy w okręgu Sądu Apelacyjnego w Toruniu, Tadeusz Balewski — sędzią Sądu Grodzkiego w Chełmży;

wiceprokurator Sądu Okręgowego w Tarnopolu, Wawrzyniec Smólski — sędzią Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.

Z życia K. P. W.

W ub. niedzielę odbyły się w Grudziądzu zawody międzymiastowe w cieżkiej atletyce Grudziądz—Toruń. Z sekcji atlet. K. P. W. Toruń brali udział: Muszyński, Zieliński, Zagórzyci, Lesiński i Klonower.

W zapasach walka zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym. Odnaczyli się z Torunia zapasnicy Muszyński, Zieliński i Lesiński. W podnoszeniu ciężarów świetny sukces odniósł mistrz Polski Stefan Zagórzyci, który w dwuręcznym wypychaniu osiągnął 91 kg., wynik o 6 i pół kg. gorszy od rekordu europejskiego. W trójboju olimpijskim pobił Zagórzyci rekord Polski o 2 kg. osiągając 282 kg. Świetne wyniki Zagórzyciego stawiają go w rzędzie najlepszych „dźwigaczy” ciężarów w Europie. Arbitrem i kierownikiem zawodów był znany wielokrotny mistrz Pomorza i trener drużyny K. P. W. p. Klemens Felchnerowski, któremu sekcja K. P. W. zawdzięcza uzyskanie tak świetnych wyników.

Podgórz

— Zebranie miesięczne oddziałów żeńskich i męskiego Związku Strzeleckiego odbędzie się w piątek dnia 20 bm. o godz. 7.30 w świetlicy w hali balonowej. Na zebraniu wygłosi referat o powstaniu listopadowym ob. nauczyciel Magiera. Uprząca się o liczne przybycie członków.

— Biblioteka strzelecka czynna jest w każdy wtorek i czwartek od godz. 5—6 po poł. w hali balonowej. Opłata miesięczna wynosi 50 gr. Biblioteka dostępna jest dla ogółu mieszkańców Podgórza.

— Treningi Sekcji Atletycznej K. P. W. odbywają się ze względu na zbliżający się termin mistrzostw okręgowych w każdy poniedziałek i czwartek od godz. 19—21 w „Domu Polskim”.

— Wieczornica Tow. Śpiewu „Halka” odbędzie się w przyszłą sobotę w lokalu p. Rzepkiewicz. Program zabawy bardzo urozmaicony. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

Za Oceanem

**Życie w Nowym Jorku —
Luksus i nędza — Nie umiemy
oszczędzać — Przykłady
z Anglii**

Skromny bar na rogu 26-iej ulicy i Piątej Aleji. Przed ladą na wysokim stołku rezolutna girl z zadartym noskiem.

— Oto oranżada, m-am...

— Dlaczego taki jasny kolor? Pewnie niedobra...

— Jasny? — dziwi się kelner. — All right. Co mam podać?

Szerokim gestem unosi wysoką szklankę i wylewa pomarańczowy płyn do... kubła.

Na dworze biały dzień, ale pod sufitem baru płoną wielkie elektryczne kule. Wchodzi dwóch panów. Napewno Europejczycy. Charakterystyczny szczegół: laski. Młodzi Amerykanie nie noszą lasek.

— Mon Dieu, cóż za idiotyczny zwyczaj! Na dworze niemał wiosna, a taksówki ogrzane, jak w traskającym mrozie.

— Dziw: to pana? Spójrz pan na to światło, palące się w biały dzień. Amerykanie nie znają oszczędności — odpowiada towarzysz.

— Łatwo widocznie zarabiają...

Mam ochotę sprostować: zarabiali. Nawet w Nowym Jorku minęły złote czasy.

O granicach naszych tylko my decydować będziemy!

W ub. niedzielę odbył się w Brodnicy pierwszy Zjazd Powiatowy Z. N. P. W nowej sali Hotelu Sanssouci zebrała się wielka rodzina związkowa, by w ciepłym i serdecznym kolisku pogwarzyć o sprawach organizacyjnych i zawodowych. Na zjazd przybyło 72 członków i gości z powiatu brodnickiego i sąsiednich. Władze reprezentowały w z. p. starosta Wimmera, p. referendarz Dembek, del. 67 p. p. mjr. Musiałowicz, burmistrz p. Blokus, dyr. gimnazjum p. Malicki.

Zjazd otworzył wstępem przemówieniem p. Kernstein, witając serdecznie przedstawicieli władz, gości i członków, obrazując następny rozwój Z. N. P. w powiecie. Rosną „Ogniska” ilościowo, tężeje z każdym dniem rozmach pracy dla dobra szkoły i Państwa Polskiego.

Po zagajeniu reprezentanci władz złożyli

Zjazdowi życzenia pomysłnych obrad i dalszej twórczej pracy na niwie oświatowej. Najbardziej interesującym punktem porządku dziennego był odczyt prof. Orłowa z Torunia na temat: „Ideologia Marszałka Piłsudskiego, a wychowanie”. Półtoragodzinny odczyt, oparty na głęboko przemyślanym dorobku piśmiennym — Wodza Narodu, jak i literaturze obcej, wywołał w kołach nauczycielskich cały szereg refleksyj i pełne zrozumienie. Jak zgodne, jednolinitne były zapatrywania sędziwego profesora z ogółem nauczycielstwa na człowieka „z krzemienną piersią i stalową duszą” — świadczyły długo niemilkające oklaski.

Zwrócono także uwagę na kampanję prasową, skierowaną przeciw Z. N. P. Nawet partyjne miejscowe piśmienniki „Ziemia Michalowska” rzezyli powitać zjazd swoim zjadliwym wyczynem. Przyczyną tej owaacji, zgotowanej

nam w Brodnicy, była chęć zdyskredytowania Z. N. P. w oczach społeczeństwa. Okazało się jednak, że społeczeństwo za organ opiniodawczy o Z. N. P. nie uważa jakichś partyjnych piśmienników, lecz naszą rzetelną pracę w dziedzinie pracy szkolnej, społeczno-oświatowej i organizacyjnej. Najdobitniejszym świadectwem walorów 45 tys. rzeszy nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich zgrupowanego w Związku jest: przodowanie w pracy społeczno-oświatowej, wybudowanie własnymi siłami Sanatorium w Zakopanem i całego szeregu innych uzdrowisk, w których koleżanki i koleżdy sterani wiekiem i pracą zawodową, pod troskliwą opieką lekarską, mogą wieść żywot cichy i spokojny. Mamy więc żywe i wieczne pomniki naszej pracy organizacyjnej, które najwymowniej świadczą o spójności i sile Z. N. P. o wmiawianie w nas i szerzenie w społeczeństwie wieści o charakterze antyreligijnym naszej organizacji, uważamy za nieprawdopodobnie, demagogiczne, obliczone na efekt atuty. Związek Nauczycielstwa Polskiego zawsze stał na stanowisku wychowania religijno-moralnego i nadal stać będzie. Do duchowieństwa katolickiego odnosimy się z należytą czcią i szacunkiem, ale ośmielamy się mieć własne indywidualne zapatrywania na sprawy społeczne, — gospodarze i polityczne.

Z kolei przystąpiono do wyboru Zarządu Oddziału Powiatowego, który po informacyjnym referacie kol. Kernstein uformowano w następującym składzie: kol. Kernstein — prezes; kol. Klajsek — wiceprezes; kol. Bonżanka — sekr.; kol. Lewiński — skarż.; członkowie zarządu: kol. Cichońska, Bojanowski, Neuman, Starzyńska, Patkowski, Bonowicz, Kuchlerówna, Kszewski, Mieszkowski. Po Komisji Kontrolującej wybrano kol. Obrębskiego, Szulwitza i Ostrowskiego. W sekcji prelegentów zgłosili swą pracę kol. Obrębski, prof. Wytwiński, prof. Stafiej, Klajsek, Zontkova, Lewiński, Zakrzewski, Dabrowska, Neuman, Bonżanka, Patkowski, Starzyńska, Cichońska, Bonowicz, Wasilewski i Wiciński.

W wolnych wnioskach na wniosek kol. Fencywny powzięto uchwałę, aby składki członkowskie pobierali płatnicy rejonowi przy wypłacie poborów. W końcu Zjazd uchwalił następującą rezolucję protestującą przeciw kampanji rewizjonistycznej granic Rzeczypospolitej Polskiej. —

„Wychowawcy pow. brodnickiego zrzeszeni w Związku Nauczycielstwa Polskiego zebrał w dniu 15 listopada 1931 r. na Zjeździe Powiatowym jak najkategoryczniej protestującą przeciw akcji rewizjonistycznej granic Państwa Polskiego i ostatnim enuncjacionom amerykańskiego senatora Boraha. Powierzone nam młode pokolenie wychowujemy nie w duchu imperjalizmu, zahroźności, lecz w duchu obrońcy słuszych ze względów historycznych i etnograficznych praw terytorjalnych Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. O granicach naszych tylko my będziemy decydować! Szerząc kult dla Państwa Polskiego i Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego, którego uważamy za Wskrzesiciela i Budowniczego Odrodzonej Ojczyzny w duszach młodzieży, stwierdzamy solidarnie, iż nie oddamy ani stopy ziemi polskiej, chociażby przyszło jeszcze raz splawić się wszystkim jej synom w potokach krwi. Do ziemi polskiej droga prowadzi przez bojowisko, przez żelazny mur piersi wszystkich obywateli. Dowody, że potrafimy skutecznie bronić Ojczyzny daliśmy w roku 1920 — jeżeli będzie potrzeba nowych — damy je całemu światu.

Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego — zakończono Zjazd o godz. 14-iej. (b)

Z Instytutu Spraw Społecznych

Dyrektorem Instytutu Spraw Społecznych mianowany został prof. Kazimierz Kornilowicz, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Instytut Spraw Społecznych powołany został do życia przed niedawnym czasem z inicjatywy ministra pracy i opieki społecznej dla prowadzenia w sposób jednolity w całym państwie badań naukowych, prac propagandowych i pedagogicznych w zakresie ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych, rynku pracy, bezrobocia, emigracji, opieki społecznej i t. d.

Przewodniczącym rady zarządzającej Instytutu Spraw Społecznych jest wiceminister skarbu p. Jastrzębski.

Obchód Święta Niepodległości w szkołach powszechnych w Tczewie

Miarodajne czynniki szkolne w Tczewie spowodowały, że dzień 11 listopada, jako Święto Niepodległości był w roku bieżącym obchodzony nader uroczysto.

W dniu 10 listopada br. odbyła się dla młodzieży szkolnej od 4—7 klasy włącznie uroczysta Akademia w Domu Miejskim. W Akademii wzięło udział przeszło 1000 dzieci. Na program akademii złożyły się: Okolicznościowe przemówienie kierownika szkoły p. T. Szczęsaka, które spotkało się z pełnym uznaniem młodych słuchaczy, deklamacja ucz. V kl. — „Nieznany Żołnierz” i Chór działowy szkoły Nr. 5. Ponadto odegraną została przez zespół „Scena” sztuka 3 aktowa p. t. „Opieka wojskowa”. Podczas przerw wykonywała orkiestra szkolna mandolinistów — szkoły Nr. 5.

W dniu 11 listopada młodzież szkolna wzię-

ła udział w uroczystych nabożeństwach kościelnych, po których odbyły się w poszczególnych szkołach akademie — poranki o bogatym programie wypełnionym przez przemówienia nauczycielstwa i występy działowy szkolnej.

I jeden niezwykle ważny moment podkreślić należy, moment, który został b. silnie podkreślony i utkwiał głęboko w duszach dziecięcych — że starsi wywalczyli Niepodległość i dziś pracują nad jej utrzymaniem, lecz „wkrótce złożą w Wasze ręce kochaną Młodzieży skarż ten najdroższy sercu każdego Polaka. Wy będziecie pracować nad rozbudową Polski Wielkiej i Mocnej, lecz do tego musicie się przygotować, pracując dziś w szkole należycie”. Zaste ważny moment uwypuklono i podkreślono. (Z)

Badania nad fauną Bałtyku na statku „Dar Pomorza”

Państwowe Muzeum Zoologiczne otrzymało w tych dniach pierwsze informacje szczegółowe o dotychczasowej pracy naukowej swego dyrektora dr. W. Roszkowskiego i p. St. Feliksiaka, biorących z ramienia Muzeum udział w podróży ćwiczebnej statku szkolnego „Dar Pomorza”.

W połowie października, korzystając z chwilowego postoju statku przy północnych wybrzeżach Danii, dokonano szeregu połowów fauny morskiej i zdobyto w ten sposób cenny materiał porównawczy do badań nad światem zwierzęcym polskich wód Bałtyku. W dalszym ciągu dokonano bardzo ciekawych zbiorów na Tenerycie, na Wyspach Kanaryjskich, gdzie statek stał od 1 do 5 listopada. Uczeń nasi badali przede wszystkim faunę lądową i morską, gdyż zbiorników naturalnych słodkowodnych na wyspach tych prawie niema.

Należy podkreślić, że jest to pierwszy od czasów wypraw Rogozińskiego, w latach 80-ych zeszłego wieku, pobyt uczonych polskich na Wyspach Kanaryjskich. Wyspy Kanaryjskie są specjalnie ciekawe pod względem rozmieszczenia zwierząt wobec swego skrajnie południowo-zachodniego położenia w stosunku do t. zw. obszaru palearktycznego, obejmującego kraje chłodne i umiarkowane starego świata. Pod względem zoologicznym nie są one zbyt dobrze zbadane, to też zebrane obecnie materiały będą niewątpliwie zawierały sporo rzeczy ciekawych.

W dniu 5 listopada uczeni nasi wyruszyli wraz z „Darem Pomorza” w dalszą podróż na Wyspy Zielonego Przylądka, skąd można się spodziewać dalszej relacji z przebiegu pracy około połowy grudnia.

Z każdym dniem powiększa się ilość bezrobotnych. Rząd nawołuje do oszczędności. Groch o ścianę. Ze wszystkich cnót oszczędność Amerykaninowi jest chyba najbardziej obca. Po dziś dzień panuje dewiza: dużo zarabiać — dużo wydawać. Wszystko wydawać!

Tryb życia nowojorskiego obywatela przypomina dziwnie nasz byt w czasach inflacji. Odnosi się wrażenie, że ci ludzie wcale nie myślą o jutrze. Nawet własne home'y, wygodnie urządzone, nie mogą zarządzić wrażenia jakiejś gorączkowości, jakby przypadkowości ich życia. Świeżo nabyty dom wiąże tyle, co nowa para butów. Dziś kupiony — jutro sprzedany. Udało się dobrze zarobić? O key — chodźmy się bawić na Broadway! Ktoby tam myślał o jakimś odkładaniu pieniędzy na czarną godzinę.

Brak zmysłu oszczędności najlepiej można zaobserwować w drobiazgach. Nowojorkczanki naprzykład nigdy nie cerują swych pończoch. Prawdę powiedziawszy nawet rzadko je piorą. Poprostu noszą parę dni do pierwszej dziury i potem je wyrzucają. Zaznaczyć należy, że naogół noszone są nie zwykłe cienkie, jedwabne gatunki. Istnieje też dziwny zwyczaj kupowania nie po parze, a po trzy pończochy. Z chwila gdy „puściła oczko” w jednej, zastępuje ją zapasową.

Jakże dziwny wydaje się Amerykaninowi zwyczaj w większości paryskich czy ber-

lińskich hotelów, gdzie przy zapalaniu lampki przy łóżku gaśnie automatycznie w pokoju środkowa lampa. Ktoby tam u nich oszczędzał prąd elektryczny, gaz czy wodę! Pomimo znacznego pogorszenia się sytuacji w kraju, nikt nie obniża stopy życiowej, dopóki nie ma noża na gardle. Jednak wielkie krachy przy Wallstreet potężnie dały się we znaki, a nawet odbiły się do pewnego stopnia na zewnętrznym wyglądzie nowojorskiej ulicy. Jeszcze przed paru laty nie widywało się żebraków w centrum miasta. Teraz co dziesięć kroków wyciągają ręce bezrobotni. Nigdy jeszcze tu nie sasiadowała najokropniejsza nędza tak blisko obok zawrotnego luksusu.

Wielkie pisma biją na alarm, podając przykłady oszczędności w stolicach europejskich. Cytują nazwiska z najwyższych sfer londyńskich: królowa zrezygnowała z nowej sukni na uroczystość ślubu siostrzenicy... Lord Herewood, kuzyn królewski, jeden z najbogatszych ludzi w Anglii, oddał w dzierżawę swój zamek na wsi i sprzedaje zbytkowny pałac w Londynie... W niektórych klubach arystokratycznych liczba członków zmalała do połowy... Książę X sprzedaje swoje słynne obrazy sławnych mistrzów... Lord Y odwołał polowanie... Ba, nawet bookmacherzy skarżają się na kiepskie interesy i zmniejszone obroty. Em.

Brodnica

Z pośród licznych pracowników kolejowych Dyrekcji Gdańskiej odznaczonych Krzyżem Zasługi w dniu święta państwowego 11-go listopada został odznaczony „Bronzowym Krzyżem Zasługi” pracownik kolejowy naszego powiatu pan Zientara Franciszek z druzyn. Pan Zientara należy do pierwszych, którzy oddali wielkie zasługi i złożyli wiele pracy dla rozwoju organizacji Przynależności Wojskowej.

Odznaczony jest nie tylko wzorowym urzędnikiem kolejowym, lecz poświęca się pozatem pracy społecznej i samorządowej, jako członek sejmiku naszego powiatu.

Przy okazji otrzymanego odznaczenia składamy p. Zientarze serdeczne gratulacje, życząc Mu, by wytrwał nadal w swym owocnym dla dobra Kolejnictwa i Przynależności Wojskowej wysiłku z innymi. (a)

Szafarnia. (Z życia Zw. Strzeleckiego). Dnia 7 bm. powrócili nasi Strzelcy z dwutygodniowego kursu P. W. w koszarach 67 p. p. w Brodnicy. Przybyli Kazim., Wojciechowski Stan., Kramer Marjan, Kramer Zdzisław, Maderman Rysz. i Robaczewski Ant. Z triumfującymi minami i wesołą myślą opowiadali absolwenci o swoich przygodach, o swoim życiu i o ćwiczeniach na kursie.

Jak słychać i widać powiodło się naszym druhom. — Otrzymali bowiem wszyscy świadectwa ukończenia II stopnia. Zdolniejsi i pilniejsi z nich otrzymali nawet nagrody w postaci pięknych podarków, medali, dyplomów. Ob. Przyborski Kazimierz ukończył kurs z III. lokatą i otrzymał medal pamiątkowy, obyw. Wojciechowski Bronisław otrzymał pierwszą nagrodę w strzelaniu w postaci pozłacanych przyborów do golania i dyplom. Ob. Maderman otrzymał II. nagrodę w strzelaniu w postaci pięknego żetonu. To też radość i zadowolenie naszych strzelców były ogromne.

Dumni z tego, że byli pierwszymi bohaterami z oddziału Szafarnia, którzy zostali przyjęci na kurs dający znaczne ulgi w służbie wojskowej i że kurs ten chwalenie ukończyli — wyrzuli się przybyli strzelcy z wdzięcznością dla swoich szan. p.p. oficerów, prelegentów kursowych i p.p. podoficerów, instruktorów tudzież instruktora oddz. naszego ob. Kłoki, — że wszczepili w nich cechy dobrego żołnierza i obywatela i że dali im pracą swoją możliwość uzyskania prawa do służby wojskowej o trzy miesiące skróconej.

Cześć młodym strzelcom — niech ich przykład świeci drugim! (a)

Fitowo. (Strzelcy pracują). Nowo założony w dniu 1. listopada rb. Związek strzelecki nad samą granicą niemiecką w Fitowie żywo zabrał się do pracy. Z okazji święta Niepodległości Polski dzielni strzelcy urządzili akademję, którą otwarto uroczystą pieśnią „Nie rzucim ziemi”. Poczem p. Rutkowski wygłosił obszerny referat w związku z obchodzoną rocznicą. Po odśpiewaniu kilku pieśni patriotycznych, postanowiono w dniu 13 bm. zwołać zebranie Zarządu, który omówi sprawę założenia świetlicy oraz programu pracy strzeleckiej.

Wyznaczono także przytem na dzień 15 bm. pierwsze ćwiczenia strzeleckie. Widząc podniosłe znaczenie nowopowstałego Związku strzeleckiego, czterech nowych zuchów natychmiast się doń zapisało, wobec czego Związek strzelecki w Fitowie posiada obecnie już 32 członków, a jest niezbita pewność, że za kilka dni nowi ochotnicy się zgłoszą, gdyż wszystkim zaczynają przecierać się oczy i zewsząd odzywają się głosy wielu chętnych. Młodym strzelcom, którzy tak energicznie biorą się do pracy, należą się słuszne słowa zachęty i uznania, gdyż jest to placówka wysunięta bardzo blisko Niemiec i z tego względu zasługująca na szczególną uwagę.

Cale Fitowo okazywało w dniu tym swoje gorące uczucie względem odrodzonej Ojczyzny. Kto tylko mógł wywieszał sztandary polskie. Dziwnem i niezrozumiałem wydało się mieszkańcom Fitowa, dlaczego p. sołtys Kosikowski nie wywiesił sztandaru, choć wszyscy wiedzą, że go posiada. Chyba jest takim Polakiem jak wszyscy, dlaczego więc tak postępuje? — Czy może znowu partyjniactwo na pierwszym miejscu a Ojczyzna na drugim? Ciekawie! (a)

Łąkorz. (Obchód święta Odzyskania Niepodległości). W dniu 11 listopada ludność wsi Łąkorza bardzo żywo zmanifestowała swoje uczucie patriotyczne z okazji rocznicy Odzyskania Niepodległości. W godzinach przedpołudniowych odbyła się uroczystość w szkole powszechnej, na której nauczyciel p. Chojnacki w swoim przemówieniu odmalował żywo walki o niepodległość Polski, oraz znaczenie doniosłego święta patriotycznego. O godz. 6-ej po poł. odbyła się uroczysta akademja na sali Hotelu Hallerczyków. Sala nabitą była po brzegi, co okazywało wielkie zrozumienie społeczeństwa obchodzącego święto. Akademję zagal wójt p. Mitewski, który w krótkich słowach

Obchód 13 rocznicy Niepodległości w Działdowie

Protest przeciwko wystąpieniom sen. Boraha

W przeddzień uroczystości, na czele orkiestry Seminarjum, przeciągnął ulicami miasta uroczysty capstrzyk.

W dniu 11 odbyły się w kościołach obu wyznań, uroczyste nabożeństwa, w których wzięło udział wojsko, oddziały P. W. i miejscowe towarzystwa. Po nabożeństwach po obchód cały przedfilował przed przedstawicielami władz.

Wieczorem w sali Hotelu Polskiego odbyła się uroczysta akademja gdzie słowo wstępne wygłosił Starosta Powiatowy, podkreślając znaczenie rocznicy Niepodległości, jako święta Narodowego.

Szczegółowy referat, na temat walk Narodu o Niepodległość wygłosił nauczyciel szkoły ćwiczeń p. Kallas.

Deklamacje dzieci, wykonana przez zespół orkiestry szkoły powszechnej, Symfonia dziecięca Haydna, oraz muzyka orkiestry Seminarjum, dopełniły całości programu.

W czasie akademji ogłoszono wynik loterii szka na rzecz bezrobotnych który w wyniku przyniósł 514 zł., z czego Korpus oficerski i podoficerski tutejszego garnizonu złożył złotych 150.

Po referacie odczytano niżej podaną rezolucję przeciw wystąpieniu amerykańskiego senatora Boraha, którą zebrani jednogłośnie przyjęli.

„My obywatele miasta Działdowa, zebrani na akademji Święta Niepodległości 11 listopada 1931 roku, wyrażamy stanowczy protest przeciw niesłychanemu wystąpieniu senatora Boraha, przewodniczącego Komisji Spraw Za-

granicznych amerykańskiego Senatu, popierającego zaboreczkę zakusy Niemiec na Pomorze.

Ubolewamy, że w ten sposób podjęta została próba zniszczenia tradycyjnych węzłów sympatii, łączących naród polski z narodem amerykańskim, przypięczonego krwią naszych bohaterów Pułaskiego i Kościuski.

Ubolewamy, że wystąpieniem swem senator Borah próbuje sprowadzić naród amerykański z drogi posłannictwa dziejowego, jako narodu który zawsze stał na straży wolności ludów i sprawiedliwości dziejowej, który przez usta jednego z najlepszych swych synów, prezydenta W. Wilsona w imię tej sprawiedliwości uznał ziemię pomorską za integralną część Rzeczypospolitej Polski.

Z oburzeniem odpieramy ten zamach na odwieczne prawa nasze do tej ziemi rdzennie polskiej, zamieszkałej w 90% przez ludność polską, w obronie której pokolenia krew swą przelewały i udrękę niewoli z bohaterstwem i zaparciem się siebie przez półtora wieku znosiły i przetrwały.

Nie zgodzimy się nigdy, by o tę naszą pomorską ziemię niecne targi prowadzono, by dusze nasze zaprzędano wrogom naszym.

Oświadczamy głośno i stanowczo, że ziemi naszej będziemy bronić z bronią w rękę do ostatniej kropli krwi i zwracamy uwagę wszystkich narodów miłujących pokój i sprawiedliwość, że tego rodzaju wystąpienia, jak senatora Boraha, wywołują zamęt i przyczyniają się do ogólnego niepokoju, w którym zginąć mogą wszelkie dobra duchowe i materialne ludzkości“.

Z życia Ogniska Nauczycielskiego w Tucholi

W sobotę, 14 bm. odbyło się w kawiarni p. Pałuckiego zebranie Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego. Referat o nauczaniu śpiewu wygłosił p. prof. Warczak. Ilustracją referatu będzie lekcja śpiewu, którą referent przeprowadzi na następnym zebraniu Ogniska. Pozatem omówiony został nr. 3 „Polskiego Archiwum Psychologii“, w szczególności artykuł o tekstach wiadomości z historii Polski.

Następnie w związku z atakami pewnych czynników na całość granic Polski zebrani przyjęli jednomyślnie następującą deklarację: „Członkowie Ogniska Z. N. P. w Tucholi odwołują się do obojętności Niemców do ziemi pomorskiej i w związku z deklaracją sen. Boraha oświadczają, iż jako nauczyciele polscy zobowiązują się uroczystość podjąć wyjątkową akcję w kierunku uświadomienia szerokiej mas ludności o niebezpieczeństwie

by w ten sposób przygotować całe społeczeństwo do zdecydowanej walki o przynależność ziemi pomorskiej do Państwa Polskiego“.

W wolnych wnioskach omówiono sprawę konferencyjną kierowników. W wyniku dyskusji postanowiono zasięgnąć szczegółowych informacji i ew. wystąpić do władz szkolnych z odpowiednimi wnioskami.

Pod koniec warto przypomnieć, że w bież. roku upływa 5 lat od założenia Ogniska Z. N. P. w Tucholi. W przeciągu tych pięciu lat Ognisko potrafiło skupić ideowo jednostki z pośród nauczycielstwa i uświadomić społeczeństwu o doniosłości idęj głozonej przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Nic też dziwnego, że mimo ataków wrogich czynników Ognisko rozwija się stale, pracując z wyteżeniem dla dobra Państwa i szkolnictwa polskiego.

KOŚCIERZYNA

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Dnia 13 bm. odbyło się w Kościerninie posiedzenie Rady Miejskiej przy współudziale 23 członków. Po zagajeniu przez przewodniczącego R. M. p. Rogalę i wprowadzeniu J. Drowskiego jako radnego w miejsce p. Wądlukowskiego, uchwalono rezolucję protestacyjną przeciw germanofilskiemu wystąpieniu sen. Boraha. Następnie poruszono cały szereg spraw, dotyczących gospodarki miejskiej m. in. przyjęto do wiadomości sprawozdanie p. burmistrza Owśnickiego z ostatn. uchwał R. M., protokoły rewizji Kasy Miejskiej i Rewizji Opieki Społecznej. Wybrano na rok 1932/33 Komisję budżetową w osobach pp. Chrzana, Drowskiego, Różka, Piechowskiego, Fr. Okroja i Grossa. Do ostrej wymiany zdań między rajcami przy-

wach objaśnił obecnym o doniosłości uroczystości, poczem działalność szkolna wygłosiła szereg deklamacji związanych z dziejami Legionów oraz walką o niepodległość Polski. Między deklamacjami chór dziecięcy pod dyktando kierownika p. Więtkowskiego odśpiewał szereg pieśni patriotycznych. Na zakończenie p. Tadeusz Lubicz Majewski wygłosił obszerny przemówienie, w którym wspomnianie minione chwile walk o niepodległość i starał się wykazać obecnym, jak należy współpracować z Rządem Polskim i jak zależy od tego dobro obywateli oraz całego Państwa Polskiego. — Wzniosłszy okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, p. Prezydenta Mościckiego i pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, obecni w bardzo podniosłym nastroju udali się do domów. (a)

15-lecie Harcerstwa Pomorskiego

W roku przyszłym harcerstwo pomorskie obchodzić będzie piętnastą rocznicę swego założenia. Rocznicę tę uczci harcerstwo pomorskie złotem całej Choraży na własnym terenie harcerstwa pomorskiego w Mestwinie w pow. kartuskim. Złotem poza wykazaniem do robku piętnastoletniej pracy w trudnych i nie- możliwych nieraz warunkach przewidując także poświęcenie kamienia węgielnego pod przyszłą harcerską szkołę instruktorską na Pomorzu.

Złot Międzynarodowy Skautów Wodnych na Pomorzu

Jak wiadomo, przyszły złot międzynarodowy Skautów Wodnych odbędzie się w Polsce i to na Pomorzu na jeziorze garczyńskim pod Kościerzyną. Prace przygotowawcze są już w toku. Obecnie przeprowadza się wywiad szlaku wodnego z jeziora wdzdydzkiego do jeziora garczyńskiego. Wywiadem kieruje osobiście p. prof. Renk, komendant Hufca Harcerzy w Kościerzynie.

Dożywianie działu szkolnej w Tczewie

Kilka dni temu odbyło się w Magistracie posiedzenie wszystkich Zarządów Komitetów Rodzicielskich. Na zaproszenie Inspektora Szkolnego p. Tarnowicza przybyli wszyscy członkowie.

Po zagajeniu zebrania przez p. Tarnowicza omówiono szczegółowo sprawę dożywiania dzieci na terenie pięciu szkół powszechnych w Tczewie. Dożywianych będzie przeszło 400 dzieci, których rodzice są bez pracy lub nie mogą odpowiednio wyżywić licznej rodziny. Fundusze na ten cel wpłyną z imprez i przedstawień, które organizuje zespół „Scena“ pod przewodnictwem p. Insp. Tarnowicza z Magistratu m. Tczewa, z komitetów Rodzicielskich oraz z Komitetu walki z Bezrobociem. Celem należytego usprawienia powyższej akcji wybrano ścisły komitet, w skład którego weszli: Insp. Szk. p. Tarnowicz, jako przewodniczący p. H. Pawłowski kier. szk. Nr. 5 jako zastępca, kierownicy szkół i przewodniczący komitetów Rodz. oraz pp. radca Hempel i dyr. Malewski. Jako skarbnik p. Boronowski.

Akcja dożywiania trwa już od poniedziałku ub. tygodnia. Kilkaset dzieci biednych korzysta z ¼ litra mleka ciepłego i 1 dużej bułki oodzielnie. (a)

Warlubie

— Do ostatniej kropli krwi. Zebrani na wiecu w sali Popławskiego w Warlubiu, pracownicy kolejowi, pocztowi nauczycielstwo oraz ci, którym całość i dobro Państwa Polskiego leży na sercu w ogólnej liczbie 280 osób oburzeni niesłychanymi germanofilskimi wystąpieniami amerykańskiego senatora Boraha, zdążającymi do naruszenia granic Polski, ustalonych Traktatem Wersalskim, zakładają przeciwko tym nieczym zakusom jak najenergiczniejszy protest.

Stwierdzamy kategorycznie, że Pomorze jest ziemią rdzennie Polską od niepamiętnych czasów a my mieszkańcy Pomorza pomni krzywd jakich doznaliśmy w wiekowej niewoli, pomni deptania naszych najświetlejszych uczuź nie pozwolimy na ponowne okucie nas w kajdany odwiecznego wroga słowiańszczyzny. Jesteśmy zdecydowani w razie konieczności bronić do ostatniej kropli krwi praw naszych odwiecznych do odwiecznej polskiej pomorskiej ziemi.

Pamiętamy o tem, że nie jesteśmy dziedzicami całości naszych dawnych ziem i że w niewoli jęczą jeszcze bracia nasi, lecz żyjemy nadzieją, że kiedyś w przyszłości będzie świeciła swoje zwycięstwo bezwzględna sprawiedliwość.

— Pracownicy laboratoryjni zrzeszają się. Wszystkim technicznie wykwalifikowanym siłom laboratoryjnym wykonującym badania bakteriologiczne, serologiczne lub kliniczne podajemy do wiadomości, że w Poznaniu istnieje pod protektoratem Dziekana Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego p. Prof. Dr. Padlewskiego wyżej wymienione Zrzeszenie o charakterze zawodowo-naukowym. Ponieważ przystąpiłoby obecnie do zorganizowania Związku Zawodowego, w którym mają się skupiać wszyscy członkowie odnośnego zawodu — narazie przynajmniej Ziemi Zachodnich, prosimy wszystkie zainteresowane Panie i Panów o poparcie nas przez swoje przystąpienie do Związku.

Blizszych informacji udziela sekretarjat Zrzeszenia w Zakładzie Mikrobiologii Lekarskiej Uniwersytetu Poznańskiego w Poznaniu ul. Wąły Wazów 25.

Zarząd: (—) Tadeusz Bączkowski, przewodniczący. (—) Zygmunt Suchancki wiceprzewodniczący i sekretarz.

KRONIKA

piątek
20
listopada

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Elżbieta wd.

Piątek Feliksa

— Stan wody w Wiśle z dnia 18. 11.: Zawichost +3.73, Warszawa +3.00, Płock +2.03, Toruń +2.42, Fordon +2.25, Chełmno +1.99, Grudziądz +2.13, Korzeniewo +2.31, Tczew +1.70.

— Nocny dyżur aptek. Do środy, dnia 25 b. m. włącznie dyżuruje apteka „Pod Orłem”, Rynek Nowomiejski.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Czwartek 19 h. m. godz. 20 „Przez ciernie”

Piątek, 20 b. m. — Teatr nieczynny.

Sobota, 21 b. m. — „X—33” premiera.

Repertuar kin:

Palace, ul. Mickiewicza — „Wesoły Maryt” z Ramonem Navarro.

Światowid, ul. Prosta — „Jad pokusy”.

Corso, Rynek Nowomiejski — „Czerwona zemsta”.

Mars — „Spóźniony romans”.

Lux, ul. Strumykowa — Trzech diabłów z Matterhorna”.

Z miasta

— Podziękowanie. Opieka Rodzicielska przy Gimnazjum im. Kopernika składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy bezinteresownie przyczynili się do urządzenia koncertu na świetlice, a przedewszystkiem pp.: inż. Jagodzińskiej-Niekraszowej, plk. Tarwidowej, Trębackiej, por. Juszwinskemu, Ebertowi, oraz artystom dramatycznym Teatru Toruńskiego p. Romie Pawłowskiej i p. reżyserowi Ryszardowi Wasilewskiemu.

— Ku uczczeniu 700 rocznicy śmierci św. Elżbiety. Dziś w czwartek, dnia 19 b. m. o godz. 20 amatorskie przedstawienie ku uczczeniu siedem stętej rocznicy śmierci św. Elżbiety, urządzone staraniem SS. Elżbietanek. Odegrany zostanie podniosły utwór w 3 aktach p. t. „Przez ciernie”, osnuty na tle życia świętej Elżbiety.

— „X — 33”. W sobotę, dnia 21 b. m. o godzinie 20-ej premiera 3-aktowej sztuki A. Madisa i E. Boucarda p. t. „X — 33” (Matrykuła 33). Ta znakomita sztuka której niezmiernie interesująca akcja rozgrywa się po obu stronach frontu zachodniego, roztoczy przed oczyma widzów w szeregu kapitalnie skreślonych scen, wszystkie tajniki niezmiernie skomplikowanego wojennego systemu szpiegowskiego, na którym opierały się działania strategiczne w okresie wojny światowej: W sztuce wyreżyserowanej wytrawną ręką p. Wasilewskiego, główną rolę kobiecą odtworzy znakomita artystka Teatru Narodowego w Warszawie dobrze znana Toruniowi z dawniejszych występów p. Halina Larys-Pawińska. W roli bohatera wystąpi reżyser Wasilewski.

— Plan zabudowania bloku objętego ulicami Matejki, Słowackiego, Moniuszki i Krasieńskiego. W Monitorze ukazało się ogłoszenie Magistratu m. Torunia, w którym zawiadamia Magistrat, że przystąpił do sporządzenia planu zabudowania bloku, objętego ulicami wymienionymi na obszarze około 2,15 ha. Projekt włożony w Ratuszu pokój 51, gdzie należy również zgłaszać wnioski.

— Koncert. Staraniem Komitetu Rodzicielskiego urzędująca Szkoła Powszechna Nr. 1 (ulica Prosta 2), w niedzielę, dnia 22 listopada b. r. o godz. 17-tej koncert w auli szkoły I piętro. Program obejmuje: słowo wstępne — wygłosi p. dr. Beltowski; Mazur „Dwernickiego”, „Ojcowski Dom”, „Wisła” — odśpiewa chór dzieci szkolnych; solo skrzypce — odegra uczeń seminarjum nauczycielskiego; pieśni wykona chór męski „Dzwon” pod batutą p. Kościelskiego; orkiestra składająca się z sześciu osób rodziny p. Galona wykona arję z op. „Hugonoci” Mayerleera; „Stach” Kosobudzkiego odśpiewa p. Wiśniewska-Dreszler przy akompaniamencie p. prof. Gierszewskiego; orkiestra rodziny p. Galona wykona: walc as-dur Chopina; Le Tourbillon — walc koncertowy Mattei odegra na fortepianie p. Janikowska; „Złotko” — Polka-Mazurka Leichtnera, walc Etude — Darda oraz marsz konnicy fińskiej odegra solo na cytrze p. Ebert; walczki na cztery ręce odegra uczeń szkolny Beltowski z panią Dąbrowską. — Na zakończenie odbędzie się deklaracja konkursowa dzieci szkolnych. — Wstęp 1 zł. i 50 gr., dla dzieci 20 gr. — Dochód przeznaczony na dożywienie najbiedniejszych dzieci szkolnych.

— Zgony. Dnia 18. 11. 1931 r. zmarli w Toruniu: Antoni Ciesielski, ur. 26. 3. 1880, Katarzyna Klarkowska z d. Sieracka, ur. 25. 11. 1859.

Demagogia święci triumfy

Rada miasta demonstracyjnie wybiera sekretarza Stron. Narodowego — wiceprezydentem miasta

Wybór członków Komisji i deputacji — Sprawa komunikacji na nowym moście — O dalsze zatrudnienie bezrobotnych

Wczorajsze posiedzenie parlamentu naszego miasta nie obfitowało w ciekawsze momenty. Porządek obrad zawierał naogół sprawy mniejszej wagi. Na wstępie wczorajszego posiedzenia prezydent miasta odebrał przysięgę służbową od nowo wybranego członka Magistratu p. me. Stanisława Tempkiego, wręczając mu równocześnie dekret zatwierdzenia, po czym dokonano uzupełniającego wyboru do Deputacji leśnej, budowlanej, Komisji karnej oraz Komitetu rozbudowy miasta. W skład Deputacji leśno-ogrodn. weszli: p. r. Doehn, i p. F. Lewandowski z łona obywatelstwa; do deputacji budowlanej p. r. Herwich i p. Paweł Rzycki z łona obyw.; do Komisji karnej pp.: r. Krupke i r. Tycner, wreszcie do Komitetu rozbudowy miasta p. r. Blaszkiewicz. Jako opiekunów społecznych na obwód 5 — Okręg II i Obwód 4 — Okręg VII wybrano pp. Łobode (ul. Chełmińska) i Jagusza (ul. Szosa Chełmińska).

W dalszym ciągu obrad Rada Miejska uschwalila — na wniosek komisji, wybranej na ostatnim posiedzeniu Rady, celem zbadania i zaopiniowania przedłożonego przez Magistrat regulaminu targów małych i wielkich — regulaminy te w brzmieniu przedłożonym przez Magistrat. Komisja zaznaczyła, że zmian w statucie przeprowadzać nie można, gdyż nie pozwala na to ustawa przemysłowa. Z kolei Rada przychyliła się do wniosku o zmianę godzin handlu dla przedsiębiorstw drogerijnych, ustalając czas od godz. 9 do 19.

Przyjęto do wiadomości protokół specjalnej komisji, w sprawie odkrycia studzienki i kanału z wieków średnich na ulicy św. Ducha, oraz okólnik p. Wojewody pomorskiego w sprawie ochrony kolei przed zaspami śnieżnymi.

W związku z zgłoszonym na jednym z ostatnich posiedzeń Rady wnioskiem o przerehabilitację Domu Wycieczkowego Tow. Miłośni-

ków Torunia na mieszkania dla bezrobotnych Magistrat wyjaśnił, że dom ten jest własnością prywatną, ponadto Magistrat udzielił wyjaśnień w sprawie ściągania rachunków za gaz i światło. W tej sprawie wpłynęła do Magistratu interpelacja z ramienia Związku Zrzeszeń Gosp., który domagał się również zmniejszenia kosztów za t. zw. upomnienia z 50 na 25 groszy. Rada Miejska do wniosku tego się przychyliła.

Dodatki komunalne do państwowych podatków na rok 1932.

Następnie na wniosek Magistratu, referowana przez p. r. Szulca, przyjęto zestawienie dodatków komunalnych do państwowych podatków na rok 1932. Od podatków państwowych na rok 1932 pobierać będzie Magistrat dodatki w następującej wysokości: od państwowego podatku dochodowego 4 1/2% i 5%, oraz 3% od uposażeń emerytów i wynagrodzeń. Od państwowego podatku przemysłowego od obrotu 25%, od kart rejestracyjnych i świadectw przemysłowych 30%, od państw. podatku gruntowego 100%, wreszcie od państw. podatku od nieruchomości 25%.

Sprawa zwrotu specjalnej opłaty drogowej.

Wybrana na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej komisja, po zapoznaniu się z sprawą nieprawie pobranej opłaty drogowej uznała konieczność zwrotu opłaty drogowej tym wszystkim płatnikom, którzy nie mogli wnieść sprzeciwu. Komisja poleciła Radzie Miejskiej na wczorajszym posiedzeniu zatwierdzić tę sprawę przy omawianiu budżetu na rok 1932-33.

Rada Miejska przychyliła się do wniosku Magistratu w sprawie wydzierżawienia byłego folwarku Wrzoski dotychczasowemu dzierżawcy na przeciąg 12 lat.

Nominacja wiceprezydenta m. Torunia

Ponieważ stanowisko Wiceprezydenta miasta Torunia pozostawało — z wyjątkiem kilku miesięcy, gdy urząd ten sprawował p. Cieluch — od szeregu lat nieobsadzone, przeto Pan Wojewoda Pomorski jeszcze przed kilku miesiącami wezwał Magistrat miasta Torunia do spowodowania uchwały Rady Miejskiej w Toruniu w kierunku obsadzenia tego stanowiska.

Wobec tego, że — mimo zakreślonego przez

Pana Wojewodę Pomorskiego ostatecznego terminu przeprowadzenia wyboru Wiceprezydenta miasta Torunia Rada Miejska w Toruniu wyboru tego nie dokonała, zamianował Pan Wojewoda Pomorski dekretem z dn. 17 listopada 1931 r. p. Franciszka Bałę, referendarza VII st. st. Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu Komisarycznym Wiceprezydentem miasta Torunia.

Pamiętajmy o najbiedniejszych dzieciach
Apel do rodziców!

Komitet Rodzicielski Szkoły Powszechnej (męskiej) Nr. 1 przy ul. Prostej, zwraca się do wszystkich z uprzejmą prośbą o łaskawe datki dla biednej dziatwy tejże szkoły w formie ubranka, ciepłej bielizny lub obuwia.

Przytasne lub nieco przynieszone rzeczy bez korzyści dla nas — biednym dzieciom w tych przykrych dniach przejmującego chłodu

będą naprawdę dobrodziejstwem, czy to ciepły szalik, czy czapka, rękawiczki, pończochy, swetr, ubranko, płaszczki, buciki lub t. p.

Apelujemy do zawsze ofiarnego społeczeństwa w imieniu tej biednej dziatwy, zmuszonej przychodzić do szkoły w oplakany stan.

Ofiary prosimy nadsyłać do kancelarii kierownika tej szkoły.

Z sali koncertowej
Recital
Zygmunta Lisieckiego

Słyszę bardzo często uwagi, że miasto nasze jest pozbawione wszelkich dobrych koncertów, że daje się zauważyć wybitny brak zrozumienia czynników miarodajnych dla szerzenia kultury muzycznej w mieście. Słusznie! Koncertów mamy mało. Ale najlepszy wyraz tym żądaniom i narzekaniom dadzą ci, którzy właśnie swym licznym udziałem dadzą artystom podjętą do podniesienia ilości i różnicowania charakterów koncertów. Wtedy dopiero stwierdzi się istotnie konieczną potrzebę tych imprez kulturalnych. Twierdzą jednak na podstawie 2-letniego doświadczenia, że Toruń należy do rzędu tych miast, dla których zagadnienie poważnej kultury muzycznej wykreślono z programu kulturalnego w ogóle. Istnienie Konserwatorium Muzycznego na miejscu bynajmniej nie łagodzi tego ujemnego zjawiska. Kina z działalnością artystyczną prze ważnie wątpliwą oraz nagminne rozsmakowanie się w stylu „Polaków z Ameryki” — wy parły ambicje głębsze. Jeśli tak nie jest, niech tego wykaże w przyszłości publiczność sama. Radjo! Owszem, może być pożyteczne jako

encyklopedyczne rozszerzenie się w literaturze muzyki europejskiej, lecz ta mechaniczna produkcja nigdy nie zdoła zastąpić przeżył artystycznych, odbieranych na sali koncertowej wobec znanego artysty-recytatora. Przytomność fizyczna, optyczna pochłonie słuchacza i udzieli mu tego, czego żaden mechanizm nie zdoła oddać: bezpośredniość przeżyć. Notabene radjo robi niestety dużo złego, produkując niechcąc rzeczy pseudoznawców i pustych erudyków...

Koncert-recital Zygmunta Lisieckiego, profesora szkół muzycznych w Poznaniu, Bydgoszczy i Toruniu, był na suchym toruńskim terenie wydarzeniem pożytecznym i pięknym. Niezwykła subtelność i precyzja wykonania artysty oraz miękka interpretacja romantyki Schumannowskiej (Fantazja e-dur) i Szopenowskiej (Barcarola, Walc as-dur oraz Polonez fis-dur) zjednała artystę publiczności. Prelud, Chorał i Fuga Cezara Francka pod względem muzycznym nie wnoszą nowych wartości w ewolucji muzyki poromantycznej. Brawura Lisieckiego Mefista znalazła w Lisieckim idealnego odtwórcę. Można tu kwestionować jedynie potrzebę tego punktu w programie, mimo już nas frapującego. Ale pianiści do Lisiecka chętnie powracają...

Komunikacja tramwajowa na nowym moście.

W związku z mającym nastąpić w roku przyszłym otwarciem nowego mostu na Wiśle, aktualna stała się obecnie sprawa komunikacji. Dyrekcja tramwajów miejskich opracowała już szczegółowy plan finansowy nowej linii tramwajowej, z którego wynika, że kosztą związane z uruchomieniem komunikacji tramwajowej na nowym moście, łącznie z zakupem dwóch nowych wozów tramwajowych, wyniosą 900.000 zł., wprowadzenie t. zw. trolejbusów kosztowałoby 770.000 zł. Jeżeli natomiast chodzi o wydatki, związane z eksploatacją z jednego z tych trzech środków lokomocji, to najbardziej korzystna jest komunikacja tramwajowa. Sprawa ta była przedmiotem obrad deputacji i Magistratu, w wyniku których uznano za najbardziej korzystny i dogodny środek lokomocji tramwaj. Magistrat wystąpił do Rady Miejskiej z wnioskiem o przeprowadzenie torów tramwajowych na nowym moście. Rada Miejska po wysłuchaniu referenta p. r. Szulca postanowiła powziąć decyzję po bliższym zaznajomieniu się.

O dalsze zatrudnienie bezrobotnych. Obniżenie stawek za gaz, prąd i wodę o 10%.

Przed przystąpieniem do wyboru wiceprezydenta miasta Rada Miejska debatowała nad nagłym wnioskiem Magistratu w sprawie utrzymania dotychczasowych stawek za wodę, gaz i prąd. Jak wiadomo obowiązującą podwyżkę opłat za wodę, gaz i prąd, z której dochody przeznaczono na zatrudnienie bezrobotnych, w pierwszym rzędzie ojów rodzin, upłynąć miała z końcem bieżącego miesiąca. Ażeby jednak w dalszym ciągu zatrudnić bezrobotnych i umożliwić im przepracowanie ustawowo wymaganych tygodni, a z drugiej, ażeby pokryć niedobór, powstały w związku z zatrudnieniem bezrobotnych, Magistrat widział się zmuszonym wystąpić do Rady Miejskiej z wnioskiem o utrzymanie dotychczasowych stawek za wodę, gaz, prąd oraz za liczniki i gazomierze do końca roku budżetowego, — z tem, że ceny za prąd zostaną procentowo zmniejszone.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos liczni radni, i po oświadczeniu p. radnego Schaba, który wskazał na konieczność przyjęcia z pomocą tym licznym rzeszom pozbawionym pracy, Rada przychyliła się do wniosku Magistratu.

Demagogii stało się zadość.

Ostatni punkt części jawnej wczorajszego posiedzenia dotyczył wyboru wiceprezydenta miasta. Z spośród 49 zgłoszonych wybrano 4 kandydatów, a mianowicie pp.: Motylewskiego z Poznania, radcę Franciszka Bałę z Torunia, asesora A. Kirsteina i dr. Lemańczyka.

W wyniku głosowania wybrano demonstracyjnie sekretarza Stronnictwa Narodowego — dr. Lemańczyka.

Do tej niesłychanej prowokacji demagogów partyjnych powrócimy jutro.

W części tajnej omawiano szereg spraw personalnych.

Prostota środków wyrazowych w Maskach (op. 34 Nr. 2 i 3) naszego największego z Młodej Polski Muzycznej, Karola Szymanowskiego, nie jest zjawiskiem wdzięcznym wobec skomplikowania modulacyjnego i linearnego idei romantycznej. Wertykalizm Szymanowskiego w Tantrysie i Serenadzie Don Zuana wymaga niezwykle różnicowania i nuansowania dźwięków. Inaczej piękno niezwykle tego utworu zszarżuje. Lisiecki niezupełnie dociągnął swą recytację Masek do intencji do-woczesnego brzmienia. Całość wieczoru była piękna.

Szymanowski jest nowością dla publiczności toruńskiej: przyjmuje go ona z rezerwą; nawet ze starczym usmiechem. Stare dzieje się powtarzają! Pamiętajmy, że Szymanowski jest jednym z najsilniejszych argumentów naszego życia kulturalnego wobec zagranicy. Mazurki jego stanowią przełom w rozwoju muzyki polskiej po Szopenie.

Publiczność nasza nie może nadażyć...

Fortepian Blüthnera dobry, publiczność mało.

Słyszałem, że skrzypek Kochanski ma przybyć do Torunia. Ale czy Toruń lubi muzykę dobrą?

Gwido Chmarzyński.

Z życia Związku Inwalidów Wojen.

W Bystrawiu odbyło się dnia 8 bm. miesięczne zebranie Koła Zw. Inwalidów Wojennych na sali Trzaskowskiego. Obecnych było 25 członków. Omawiano sprawę przepisów o komisjach rewizyjno-lekarskich, oraz o warunkach, zaciągania pożyczek w Państwowym B. Rolnym.

W Śliwicach na sali Trzebiatowskiego odbyło się dnia 8 bm. miesięczne zebranie Koła Zw. Inwalidów Wojennych pod przewodnictwem prezesa Kaczmarska Bazylego i przy udziale około 40 członków. Omawiano sprawy organizacyjne i finansowe Koła oraz sprawę Kasy Pogrzebowej, ustalając dla kasy tej następujące składki miesięczne: za rodzinę — 50 gr., samotnie — 30 gr. Na tem zebranie zamknięto.

Z życia Związku Strzeleckiego w Stężycy pow. Kartuskiego

Oddział Związku Strzeleckiego w Stężycy rozwija się bardzo pomyślnie. Miesięczne zebrania odbywają się w niedzielę po 15 k. m. o godz. 16 w lokalu p. Czarnowskiego. Obecnie liczy oddział prawie 60 członków. Co tydzień odbywają się ćwiczenia wojskowe pod komendą ob. Boczek.

Święto Niepodległości, dzień triumfu Narodu Polskiego, obchodził Oddział Zw. Strzeleckiego bardzo uroczystie. Z powodu tego, że w kościele odbyła się tylko msza ślubna, ograniczono obchód do programu popołudniowego. Oddział przeprowadził ćwiczenia w strzelaniu z broni małokalibrowej. O godz. 16ej przybyli Powstańcy i Wojacy z sąsiedniego Golubia, aby razem obchodzić to święto narodowe. Po uroczystym pochodzie oddziałów i szkoły przez wioskę, odbyła się akademja na sali p. Czarnowskiego. Salę przepelniono po brzegi. Okolicznościowy referat wygłosił referent z Zw. Str. ob. Sieracki z Skorzeewa. Po akademji odbyła się zabawa taneczna. Świetnie przygrywała kapela p. Szulca z Kościerzyny. Przy nastroju powagi bawili się członkowie i goście w harmonijnej zgodzie i serdeczności.

Pruszcz

— Manifestacja przeciwko wystąpieniu senatora Boraha. Zebrani na wiecu w dniu 6 listopada br. pracownicy kolejowi i poczt. oraz ich rodziny w liczbie 80 osób uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„My dzieci ziemi pomorskiej rdzennie polskiej od niepamiętnych czasów oraz pomni krzywd jakich doznaliśmy w wiekowej niewoli pomni deptania nas i naszych najświętszych uczuć, nie pozwolimy i nie damy na ponowne zakucie nas w kajdany butnego prusaka. Jesteśmy gotowi z bronią w ręku bronić do ostatniej kropli krwi naszej odwiecznej pomorskiej ziemnicy. Pamiętamy, że w nie woli pruskiej na Warmji, Mazowszu, Pomoraniu, Śląsku i W. M. Gdańsku jęcząc jeszcze bracia nasi i żyjemy nadzieją, że kiedyś w przyszłości będzie im także świeciło światło wolności.

Zw. niższ. funk. poczt. — Kruczyński, prezes Rozynek, sekretarz.

Kolej. Przyp. Wojsk. Zarząd Ogniska Pruszcz Biernacki prezes, Demerkowski sekretarz (X)

Działdowo

— „Ojcowie“ miasta radzą. Dnia 12 bm. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, które od początku zaraz przybrało charakter burzliwy. Wymyślano sobie wzajemnie. Komedją wprost był epizod z zamknięciem posiedzenia i dalszemi obradami. Zebrana na sali publiczność wyraźnie komentowała „zabiegi ojców miasta“. Mamy wrażenie, że tego rodzaju „praca“ nie wyjdzie na użytek miastu i jego obywateli.

Nowemiasz

— Z życia pocztowców. Dzień 11 listopada Zw. Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów odchodził bardzo uroczystie. Rano po wzięciu udziału w ogólnej mszy św. odbyła się akademja, na której okolicznościowy referat wygłosił naczelnik miejscowego urzędu, podkreślając zasługi Marszałka Piłsudskiego. W tym samym dniu odbyło się roczne walne zebranie, a w skład nowego zarządu powołano pp.: prezes Czaplinski, wiceprezes Koggo, sekretarz Słupski, zastępca sekretarza Soboczyński, skarbnik Marcinkowski.

Do Komisji rewizyjnej powołano pp. Szmeltera, Anzla i Bielickiego. Po uchwaleniu składki 50 gr. na tworzącą się orkiestrę prezes obrady okrzykiem na cześć Rzplitej Państwa Prezydenta Marszałka Piłsudskiego. (X)

Z życia Zw. Zawodowych drobnych osadników i rolników

W Kęsowie dnia 8 bm. na sali Majewskiego odbyło się zebranie organizacyjne Zw. Zawodowych drobnych osadników i rolników przy udziale około 30 osób. Prezes na województwo tegoż Związku osadnik Pujanek Józef z Łyskowa, wygłosił referat na temat sytuacji gospodarczej i organizacyjnej osadników i rolników w dobie obecnej. Omawiając sprawę kryzysu gospodarczego mówca nawoływał zebranych do współpracy z obecnym Rządem, który sprawy osadników traktuje rzeczowo i spieszy w miarę możliwości z pomocą osadnikom — nie należy zwracać uwagi na ujadanie opozycji, która jedynie zaprowadzenie nieładu ma na celu. Po referacie wywiązała się krótka dyskusja, poczem ukonstytuowało się koło miejscowe z nast. zarządem: prezes — Jan Majewski; wiceprezes — Jan Roda, sekretarz — Bernard Kłosowski; skarbnik — Franciszek Musolf — wszyscy z Kęsowa.

W Tucholi na małej sali w „Browarze“

odbyło się dnia 13 bm. zebranie delegatów z powiatu „Związku drobnych osadników i rolników“. Obecnych było 10 delegatów. Przewodniczył prezes na woj. Pujanek Józef z Łyskowa. Uchwalono zwołać do Tucholi za tydzień wielkie ogólne zebranie informacyjne. Omówiono sprawę akcji organizacyjnej na terenie powiatu.

Zebranie przeciw wystąpieniu sen. ameryk. Boraha. W Łyskowie dnia 11 bm. z inicjatywy miejscowego nauczyciela Maksymiljana Wysockiego odbyło się w szkole wielkie zebranie mieszkańców obszaru dw. Łyskovo. — Referat na temat „Znaczenie Pomorza dla Polski“ wygłosił nauczyciel Wysocki. Poczem zebrani jednomyślnie podpisali protest przeciw niesłychanemu wystąpieniu sen. ameryk. Boraha w sprawie Pomorza. Protest ten wysłano do Zarządu Głównego L. M. i Kolonj. do Warszawy. Obecnych było 135 osób.

TUCHOLA

— Osobiste. Zastępca Starosty, p. J. B. Robakowski, wrócił z ćwiczeń wojskowych i objął z dniem 9 listopada rb. urzędowanie.

— Obchód rocznicy Niepodległości. Obchód 13-tej rocznicy odzyskania Niepodległości bardzo uroczysto święcony był w naszym mieście. Już od rana wszystkie domy dekorowane były flagami o barwach narodowych. O godz. 9-tej rano ks. prof. Strogulski odprawił uroczystą mszę św. w kościele parafjalnym przy licznych udziałach przedstawicieli władz i miejscowego społeczeństwa.

W czasie mszy piękne pieśni wykonał chór seminarzystów. Przed przibieraniem zgromadzone były pocztę sztandarowe miejscowych Stowarzyszeń W. F. i P. W. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę“. Po nabożeństwie całe seminarjum z własną orkiestrą i hufcem P. W. maszerowało przez miasto.

Wieczorem w sali „Browaru“ odbyła się uroczysta akademja, która zgromadziła wręcz niebylewale tłumy ludności.

Program akademji składał się z koncertu orkiestry seminarjum, okolicznościowego przemówienia prof. Szykiewicza, oraz pięknych deklamacji uczniów seminarjum i chóru. Na wniosek prof. Szykiewicza uchwalono rezolucję przeciw wygłoszonej mowie przez sen. amerykańskiego Boraha. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej i hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła“ — akademję zakończono.

CZERSK

— Zw. Powstańców i Wojaków D. O. K. VIII w Czersku obchodził w środę uroczystość święto niepodległości Polski na sali p. Jagielskiego przy licznych udziałach członków, nauczycielstwa miejscowego Policji Państwowej i licznych gości. Uroczyste zebranie zagał hasłem Wolności prezesa drh. Mroczynski witając obecnych. Następnie odbyły się piękne deklamacje chłopców i dziewcząt uczni szkoły powszechnej i wydziałowej.

Referent ośw. oddziału Pow. Zw. Powst. i Woj. O. K. VIII dr. Kapiszewski w przeszło godzinnym referacie omówił historię walk o niepodległość Polski, historię Strzelca, I Brygady, bohaterskie walki Legionów pod wodzą Marszałka Piłsudskiego, historyczny dzień 11 listopada, ciężkie boje z bolszewikami i świetne zwycięstwo Armji Polskiej nad Wisłą pod naczelnym dowództwem M. J. Piłsudskiego.

Po przemówieniu p. Kapiszewskiego odśpiewano „I Brygadę“ poczem nastąpiły deklamacje. Uroczyste zebranie zakończono odśpiewaniem Boże coś Polskę.

— Założenie Tow. Rodzicielskiego przy szkole powszechnej męskiej i żeńskiej. Za inicjatywą kierowników szkół p. Kapiszewskiego i Brzezińskiego zostało zwołane w czwartek 12 bm. zebranie rodziców obydwóch szkół celem założenia Tow. Opieki Rodzicielskiej. — Zainteresowanie było wielkie. Zebranie zagał krótkim przemówieniem kier. szkoły m. p. Brzeziński, obszerny referat o potrzebie założenia Tow. Rodzicielskiego wygłosił kier. szkoły żeńsk. p. Kapiszewski. Mówca przedstawił smutny widok dzieci ubogich bezrobotnych, którzy przychodzą do szkoły bez pończoch i koszul, bez książek i zeszytów, a często nawet głodne bez śniadania.

Po przemówieniu p. Kapiszewskiego wybrano marszałkiem p. burmistrza Trybulla, sekretarzem p. naucz. Małute, ławnikami, p. Jagal-

— Zw. Obrony Kresów Zachodnich. Dnia 10 bm. w sali „Hotelu du Nord“ odbyło się walne zebranie Koła Z. O. K. Z. pod przewodnictwem prezesa prof. Guza. Po sprawozdaniu zarządu ustępującego — wybrano nowy zarząd w nast. składzie: Prezes — Inspektor szkolny P. Zdek, wiceprezes — dr. M. Preiss, sekretarz — L. Bonianka, skarbnik — W. Leppek, członkowie — prof. Guz i Spica.

Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję przeciw wystąpieniu sen. Boraha.

— Z życia Zw. Strzeleckiego. W dniach 9, 10 i 13 listopada rb. odbyły się zebrania Zarządów powiatowych, miejscowego oddziału oraz Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego na których szczegółowo omówiono dalszy program pracy, oraz sprawy umundurowania oddziałów Z. Strz.

Dnia 14 bm. odbyło się Walne Zebranie tucholskiego oddziału Zw. Strz. przy licznych udziałach członków. Przewodniczył prezes oddziału obywatel St. Janeczowski. Referat o akcji L. O. P. P. wygłosił referent oświatowy oddziału ob. prof. Mierzwicki, poczem przemówił do zebranych prezes zarządu pow. ob. Robakowski, nawołując do intensywniej pracy w oddziale tucholskim. Dyskusja potoczyła się około sprawy umundurowania Z. S. Mundury zostaną w dniach najbliższych sprowadzone ze spółdzielni Zw. S. zaś w tegorocznym obchodzie listopadowym oddziały już umundurowane Z. S. wezmą po raz pierwszy w powiecie oficjalny udział.

— Zw. Powstańców i Wojaków D. O. K. VIII w Czersku obchodził w środę uroczystość święto niepodległości Polski na sali p. Jagielskiego przy licznych udziałach członków, nauczycielstwa miejscowego Policji Państwowej i licznych gości. Uroczyste zebranie zagał hasłem Wolności prezesa drh. Mroczynski witając obecnych. Następnie odbyły się piękne deklamacje chłopców i dziewcząt uczni szkoły powszechnej i wydziałowej.

Płacenie składek uchwalono podzielić na 3 klasy po 10, 20 i 30 gr. na miesiąc. Na tem ogólne zebranie się zakończyło bezpośrednio po nim nastąpiło zebranie Zarządu. Do Zarządu jeszcze weszli prócz kierowników szkół ze szkoły żeńskiej pani Krotoczwilówna, nauczycielka ze szkoły męskiej nac. p. Orlyński. Zarząd wybrał prezesem p. burmistrza Trybulla, sekretarzem Kropłowo naucz. p. Małute, skarbnikiem wybrano p. Krotoczwilównę. (cz).

Chojnice

— Badanie pojazdów mechanicznych. Urząd wojewódzki Pomorski, Dyrekcja Robót Publicznych podaje do wiadomości, że komisja dla badania pojazdów mechanicznych będzie urzędować w Chojnicach tylko w dn. 27 listopada br. od godz. 8 rano. W dniu 28 listopada komisja w Chojnicach urzędować nie będzie.

Łódzbank

— Włamanie. Onegdaj włamali się nieznaną złodziejce do składu zegarmistrza Dąbrowskiego Franciszka przy Nowym Rynku, skąd zabrały znajdujące się tam zegarki, pierścionki etc. wartości kilkadziesiąt zł. Za sprawcami wszczęto dochodzenia którym niewątpliwie nie ujdzie to na sucho

Gniew

— Z życia strzelców w Międzyzłęzu. Oddział Zw. Strzeleckiego w Międzyzłęzu obchodził dnia 8 bm. uroczystość 13-lecia Święta Niepodległości.

Na obchód złożyło się: Wspólny wymarsz zwartym oddziałem na nabożeństwo do W. Garnca, popołudniowe zawody strzeleckie, na których pierwsze miejsce w strzelaniu z broni sportowej zdobył ob. Stolski Jan. Wieczorem pochód z pochodniami przez wieś na salkę p. Baldowskiego pobudził i ściągnął ludność do wzięcia licznych udziału w przedstawieniu amatorskim i zabawie tanecznej. Sztukę pod tyt. „Legjoniści“ odegrali członkowie Strzelca bez zarzutu. Po przedstawieniu bawiono się wesoło i ochoczo do godziny 4ej rano. Wiele starań i trudu włożył Komendant placówki ob. Kaczor Alojzy, który dla dobra sprawy i organizacji nie uchyla się od pracy, za co jest między bracią strzelczą b. lubiany. Czysty dochód w sumie 30.50 zł. przeznaczono na urządzenie i upiększenie świetlicy.

— Ofiara lekkomyślności. — Na linii kolejowej G. Śląsk — Gdynia, liczne zdemoralizowane indywidua dopuszczają się częstych kradzieży, — (rzekomo z powodu bezrobocia) — węgla z pociągów zdążających do Gdyni. Narazają one nasz Skarb na poważne straty materialne a swoje zaś życie na wielkie ryzyko. I tak n.p. przed kilku dniami, pod osłoną ciemnej nocy, skoczył na wagon znajdujący się w pełnym ruchu niejaki W. mieszkalec wsi Rottenbach pow. Kościerzyna. Gdy nawoływania posterunkowego konwojującego pociąg nie odstraszyły zuchwalca rozległ się huk strzału i napastnik zdawało się że zniknął. Tymczasem w Gdyni znaleziono na węgłach wagonu zwłoki nieczłowieka który zapewniamy ugodzony kulą natychmiast wyzionął ducha. I tak przez swą lekkomyślność nie tylko że sam postradał życie lecz też osierocił żonę i 5 dzieci.

Kartuz

— Nie damy Pomorza. Jak we wszystkich miastach, tak i w Kartuzach odbyło się zebranie protestacyjne przeciwko wystąpieniu sen. Boraha, na którym uchwalono odpowiednią rezolucję.

Programu radiowego

Piątek, dn. 20 listopada 1931 r.

Warszawa: 11.40 Przegląd prasy kraj Pat; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Muzyka z płyt; 13.10 Urząd. kom. Państw. Inst. Met.; 14.45 Muzyka z płyt; 15.05 Komunikat gospodarczy; 15.15 Z życia Polsk. Zespołów Śpiew.; 15.20 Komunikat L. S. G.; 15.25 „Drogi i kierunki nowoczesnej zoologii“, wygl. prof. St. Sumiński; 15.45 Kom. Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Muzyka z płyt; 16.20 Odczyt; 16.40 Muzyka z płyt — piosenki w wykonaniu E. Cliffa; 16.55 Angielaki; 17.35 — 18.50 Fragmenty z operetki „Carewicz“ Fr. Lehara w wyk. ork. Zrzesz. Niezależnych z udz. K. Horbowskiej (sopr.). Dyryg. J. Hirszfeld; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Przegląd roln. prasy zagranicznej; 19.30 Muzyka z płyt — wesołe scenki w wyk. Lawińskiego, Toma i Krukowskiego; 19.45 Pras. Dz. Radjowy; 20.00 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symf. z Filh. Warszaw. Wyk. Ork. filh., G. Fitelberg (dyr.) i G. Kulenkampf (skrz.) W przerwie fel. literacki K. Makuszyńskiego p. t. „Droga na Parnas“; 22.40 Dod. do Pras. Dz. Radj.; 22.45 Komunikaty; 22.50 Wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka tan. z kaw. „Georges“. Ork. pod kier. Karasińskiego i Katszka.

Kraków — 17.35 Koncert konkursowy. Katowice — 19.20 „Śląski Chrystus Piocierański“ (o rzeźbie ludowej) — wygl. p. M. Gładysz.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, partytet Poznań, hand. hurtowy	
za 100 kg. z dn. 18 XI 1931 r.	
żyto nowe suche	25,00—25,25
pszenica	24,75—25,25
jęczmień	22,25—23,25
„ zwyczaj. przemiał.	27,50—28,50
Owies pastewny	24,50—25,00
Mąka żytnia	—
„ 65%	37,00—38,00
„ pszenna 65%	37,50—39,50
Otręby żytnie	17,25—18,—
„ pszenne	16,50—17,50
Rzepak	33,00—34,00
Wyka	—
Peluszka	—
Ziemniaki jadalne	3,80—4,00
Groch Wiktorja	24,00—29,00
Słoma żytnia luźna	4,50—4,75
„ prasowaa	5,50—6,00
Gorczyca	—

DZWIĘKOWE KINO
SWIATOWID
Dziś i dni następne!

„Jad Pokusy“ (Szalony Karnawał) po-
tężny dźwiękowy dramat ero-
tyczny. W rolach główn.: RICARDO CORTEZ, Alma
BENNETT i William Collier. Ponadto świetny nadprogr.

TOPUN
PALACE
Dziś o 8 i 10 razi!

Ramon Novarro i miłutka **Dorothy Jordan**
w arcydziele
śpiewno-dźwiękowym p. t. **„Wesoły Madryt“**
Niebywały nadprogram! Trupa cudownie wytrzesowanymi, mówiącymi
psów p. t. „Psi Trójkat“

S. CHLEBOWSKI
Skład przyborów lekarskich,
dentystycznych i chirurgicznych
przeniesiony
do nowego lokalu
w Bydgoszczy, przy ul. Wolności nr. 1
Obok kawiarni „Bałtyk“.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 20 listopada o godz. 12 licytować będą u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającym: 2 biurka, 3 maszyny do szycia, umywalnię, kanapę, 2 szafy, samochód „Chevrolet“, lustro z konsolką, 2 nocne stołki, stół, bulet, bieżniarkę i wiele innych rzeczy. (2508)
Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 20 listopada br. o godz. 12 u sped. Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: monetę srebrną, markę srebrną, kamienie do pierścieni, tabel, krukiewkę do laski, świetlną reklamę mydła, cykorje, proszek do prania, zegar, bielizniarkę, komodę, ławkę, stół, kanapę, krzesła, lustro, dywan, tombank, księga pamiątkowa. (2509)
Chrzanowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 20 listopada o godz. 11 sprzedawcą będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: wirówki, kultywatory, waga, wialnie, srotownik, lustra, szafy, obrazy, figury, książki, garnitur koszykowy, pomocnik, kanapę, krzesła, stoły, maszynę do szycia, kasę „National“, gramofon, pierzyny, pokój męski, sypialnię, towary kolonjalne, kurki męskie i różne inne przedmioty; o godz. 14 przy Drodze Trepowskiej 1 będące w przechowaniu 2 kozy, 3 świnię. (2511)
Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.
Dnia 20 listopada o godz. 11 sprzedawcą u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: aparat projekcyjny; o godz. 12 w Podgórzu na rynku: 2 świnię, maszynę do szycia, kanapę, leżankę; o godz. 14 w Rudaku u Oniszków: 2 świnię, 20 kur, gramofon; o godz. 15 w Glinkach u Czajkowskiego: świnię. (2510)
Bardkowiak, kom. sądowy, Rabińska 10.

Powiatowa Kasa Chorych w Działdowie podaje do wiadomości zainteresowanym, że badanie dzieci w Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem odbywać się będzie w każdą środę o godz. 11—12. Wydawanie mleka jak dotąd.
Administracja Kasy urzęduje dla stron od 8,30—13.
Komisarz Zarządzający:
(—) J. Kędziński.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.
W sobotę, dnia 21 listopada br. o godz. 9,30 przed poł. sprzedawcą będą najwięcej dającym za natchymiatową gotówkę w Grudziądzu przy Rynku 18 co następuje: różne towary krótkie, blawaty i urządzenie składowe sprzedawcą będą ogółem lub partjami.
Jaranowski, kom. sąd., Grudziądz, Kościuszki 7a Gr. 463.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
W poniedziałek, dnia 23 listopada 1931 sprzedawcą będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę o godz. 10 w Rogoźnie-Wieś u p. Zydlewskiego i Moczyńskiej: 1 aparat fotograficzny i koł. Zbiórka licytantów o godz. 10 przed oberżą p. Zietarskiego w Rogoźnie. O godz. 11 w Gubinach u p. Rempla: 50 ctr. żyta w słomie; o godz. 12 w Skurwianach: 3 wyjazdowe konie, 2 kuce, 2 karety, amerykański, wolant półkryty, wolant zwykły, dokart, sanki czarne, około 300 szt. owiec, 25 szt. jałowic i 1 koł 3-letni. Zbiórka licytantów przed majątkiem. O godz. 14 w Rogoźnie - Zamek u p. Jaranowskiego: zbiór z 3 i pół morga żyta, 84 mórg jęczmienia, 6 mg. pszenicy i 5 mórg owsa.
Kowalski, kom. sąd. w Grudziądzu.
Gr. 464.

Pod GDYNIA
przy stacji kolej. Rumia-Zagórze
PARCELE
BUDOWLANE
800 m² i więcej już od 1.— zł. za m² oraz parcele rolne od 5.000 m² a 60 gr. m². na dogodnych warunkach
na sprzedaż.
K. Kusche, Rumja DOW. Morski

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 20 listopada br. o godz. 11 przedpoł. sprzedawcą będą u sped. Sadeckiego za gotówkę: maszynę do szycia, szafy do rzeczy, lustro, umywalnię, stół, leżankę, 3 sztuki materiału ubraniowego.
Linde, komornik sądowy.

Klische
kreskowe i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii ---
Chemigrafja „Dnia Pomorskiego“
Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Toruniu ogłasza niniejszem
PRZETARG
na wykonanie instalacji ogrzewania wody dla Obozu Emigracyjnego w Gdyni.
Oferty opiewające na napisem „Oferta na wykonanie instalacji ogrzewania dla Obozu Emigracyjnego w Gdyni“ należy składać wraz z dowodem złożenia wadium w wysokości 5 proc. od oferowanej sumy do Komisariatu Rządu w Gdyni na ręce inż. T. Piaskiewicza w Wydziale Budowlanym (II piętro). Termin składania ofert upływa dnia 23 listopada br. o godz. 11, a otwarcie ofert nastąpi w Komisariacie Rządu o godz. 11,30. Szczegółowe kosztorysy otrzymać można tamże za opłatą 5.— zł.
Szczegółowe warunki przetargu ujęte są w przepisach Min. Rob. Publ. o oddawaniu robót L. XVI-1333/30.
Zastrzeżenie dowolny wybór oferenta, względnie unieważnienie przetargu. (2512)
Za Wojewodę: (—) Inż. Niekraś w z. Dyrektora Robót Publicznych.
Toruń, dnia 14 listopada 1931 r.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
W poniedziałek, dnia 23. 11. 31. sprzedawcą będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za natchymiatową gotówkę: w Nowejwsi powiat Grudziądz u p. Plichta o godz. 9,30: 1 obraz, 1 żelazną kasę, 1 maszynę do szycia; w Mokrem powiat Grudziądz u p. Pronobisa o godz. 10,30: 1 szafa do książek, 1 kanapę, 2 fotole, 1 obraz, 1 krzesło bieżunowe; w Świerkocinie powiat Grudziądz u p. Merczyńskiego o godz. 11,30: 1 krowę; w Wielkim Welczu u p. Kowalskiego o godz. 12,30: 80 ctr. siana; we wtorek, dnia 30. 11. 31. w Grudziądzu przy ul. Plac 23 stycznia 21 o godz. 9: 1 maszynę do liczenia; w Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 21 o godz. 9,30: 12 walizek; w Grudziądzu przy ul. Szkolnej 9 o godz. 11: 12 par trzewików damskich.
Gr. 465.
Zielniewicz, kom. sądowy w Grudziądzu.
„Kwatermistrzostwo 16 pułku artylerji polowej posiada około 1000 fur nawozu na sprzedaż. — Reflektujący na kupno mogą się zgłaszać codziennie u oficera żywn. 16 p. a. p. w koszarach Im. Gen. Hallera ul. Lipowa. (2507)
Kwatermistrz.

Latarnie orientacyjne
według przepisów tutejsz. Magistratu dostarcza włącznie z zainstalowaniem
F. Maciejewski
Zakłady Elektrotechniczne
Telefon 816 Grudziądz Mickiewicza 4
Zegary do automatycznego włączenia i wyłączenia powyższych latarni po niskich cenach!
Prosimy zażądać kosztorysu!

PRZETARG PRZYMUSOWY.
W dniu 20. 11. 31. sprzedam najwięcej dającym za gotówkę o g. 12 przy ul. Gdańskiej 153 st. n.: kasę żelazną, 2 szafy do rzeczy, 1 umywalnię; o godz. 13 przy ul. Gdańskiej 130 st. n.: lustro i umywalnię.
Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Pianina
znanej jakości poleca na dogodnych warunkach spłaty
O. Majewski
fabr. pianin 567
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 7
Tel. 1892. Otwarty na żądanie
Kontyngent na odstawę buraków
ok. 10.000 centnarów poied. za zgodą cukrowni odstąpię na stałe. Oferty z podaniem wysokości odstępnego do Admin. „Dnia Pomorskiego“
Reflektuję również na kilka tysięcy centnarów buraków nadkontyngentowych za gotówkę do następnego odstawy.

Ziemniaki, cebule OWIŚ słone prasowana
wagonowo zakupuje i prosi o opróbkowaną ofertę, z podaniem ceny franco wagon:
„TRANZYT“ w Toruniu
Przedzamcze 20 — tel. 242.
Szkoła tańców
Wern® rozpoczyna nowy kurs 26 listopada. Nowe tańce na rok 31/32. Ranczela... Steppol... walc angielski... Rumba... Żeglarska 10, I. p. 2506

Zanim
kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu“ obejrzeć używane jadalnie sypialnie, pojedyncze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patetony, siódła oficerskie przepisowe, elektrołuxy do odkurzenia, futra, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownicę do kaszy, teodolit uniwersalny, opłono grań oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen. „Okazjopol“ Grudziądz, Plac 23 Stycznia 23 w podwórzu.
Komfortowe mieszkanie 6 pokojowe
wszystkie frontowe na biura lub prywatne, wolne od zaraz. ARACZEWSKI, Chelmińska przy Rynku. 2505

Samochód
ciężarowy 2 1/2 ton na balonach w najlepszym stanie przejechał 16.000 klm. zamienię na samochód kryty 4 osobowy w dobrym stanie. Złozszenia
F-a Autoremont
Toruń,
ul. Wola Zamkowa 4*6,
telefon 287 2470

PIORA
farbuje i czyści
„BARWA“
KALAMAJSKIEGO
TORUŃ 2471
ul. Szeroka nr. 21

Młody dog
na sprzedaż. Grudziądz, Mickiewicza 8, II. tel. 606.

TANIO!
WEŁNA
na pończochy, skarpety, rękawiczki i t. p.
B. Wilamowski 6880
Toruń
28 ul. Żeglarska 28

REPERTUAR TEATRU TOROŃSKIEGO
W czwartek, dnia 19 bm. o godz. 20-cj
Przedstawienie Amatorskie
Ku uczczeniu 700-lecia śmierci Św. Elżbiety
„Przez ciernie“
W piątek, dnia 20 bm. teatr ujęczywny.

W sobotę, dnia 21 bm. o godz. 20-tej
PREMIERA
„X — 33“
(Matrykula 33)
Sztuka w 3 aktach [10 obrazach] A. Madisa i Roberta Boucarda.
W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 16-tej ostatni raz
„Michasia i Jej Matka“
Komedja w 3 aktach Flera i Caillaveta
W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 20-tej
„X — 33“
(Matrykula 33)
Sztuka w 3 aktach (10 obrazach) A. Madisa i Roberta Boucarda.

KWIT ABONAMENTOWY
Do Urzędu Pocztowego
Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ na mies. grudzień 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego
Imię i nazwisko _____
Miejscowość _____ Poczta _____
Kwit pocztowy
Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ na mies. grudzień 1931 r. potwierdzam.
_____ dnia _____

KWIT ABONAMENTOWY
Do Urzędu Pocztowego
Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“, na m. grudzień 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.
Imię i nazwisko _____
Miejscowość _____ Poczta _____
Kwit pocztowy
Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ na m. grudzień 1931 r. potwierdzam.
_____ dnia _____

*) Nie stosowne przekreślić.

*) Nie stosowne przekreślić.

Seligramy

Z ostatniej chwili

Wznowienie wykładów
na uniwersytetach w Warszawie i w Krakowie

Warszawa, 19. 11. (PAT.) Rektorzy uczelni akademickich wystosowali do młodzieży akademickiej następującą odezwę:

Do młodzieży akademickiej uczelni warszawskich! W trosce, by młodzież akademicka nie straciła roku studiów, konferencja rektorów uczelni akademickich miasta stoł. Warszawy w dniu 18 listopada 1931 r. uchwaliła wznowić wykłady i zajęcia w sobotę dn. 21 listopada 1931 r. Rektorzy uczelni akademickich ufają, że zachowanie się młodzieży będzie zgodne z prawami i przepisami życia akademickiego. Prof. (—) Pszenicki, rektor politechniki, (—) Biedrzycki, rektor S. G. G. W., (—) Jackowski, rektor wyższej Szkoły Handlowej i w zastępstwie (—) Michałowicz, rektor uniwersytetu.

Kraków, 19. 11. (PAT.) Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego obradował dziś do godz. 9. wieczorem. W wyniku obrad senat uchwalił wydać odezwę do młodzieży akademickiej, w której postanowił: 1) otworzyć bibliotekę Jagiellońską w czwartek po południu,

2) podjąć wszystkie wykłady i zajęcia w całym uniwersytecie w poniedziałek dn. 23 listopada b.r., 3) w razie jakiegokolwiek zakłócenia spokoju pracy i życia na uniwersytecie ukarać winnych relegacją. Senat przestrzega przytem, że w razie powtórzenia się zaburzeń grozi młodzieży utrata semestru i nowo wpisy. W odezwie swej senat zaznacza, że ma wielkie zaufanie do młodzieży i że młodzieży we własnym interesie nie dopuści już do tego, by powtórzyły się jakiegokolwiek niepokoję na uniwersytecie. Wobec objawów spokoju i wyrażenia chęci powrotu do pracy, senat przekonany jest, że życie w uniwersytecie potoczy się odtąd normalnie ku zadowoleniu ogółu młodzieży.

Odezwę podpisaną została przez rektora Michalskiego.

Strajk tramwajarzy
warszawskich trwa dalej

(o) Warszawa, 19. 11. (tel. wł.) Strajk tramwajarzy trwał przez cały dzień wczorajszy. Jeżeli większość członków Związku Zawodowych, dzisiaj opowie się za przerwaniem strajku, tramwaje dzisiaj

zostaną uruchomione. O ile zaś większość opowie się za strajkiem, Związek Zawodowy zrzuci za siebie odpowiedzialność za dalszy strajk, ponieważ są zdania, iż strajk powinien się skończyć.

„Drang nach Osten“

w rzeczowym oświetleniu jugosłowiańskiego dziennika

Zagrzeb, 19. 11. (PAT.) Tutejszy „Obzor“ przynosi artykuł wstępny, w którym autor omawia stosunki polsko - niemieckie oraz komentuje dekret prezydenta Hindenburga w sprawie utworzenia specjalnego urzędu Osthilfe. Przedstawiając dotychczasową politykę kolonizacyjną na wschodzie Rzeszy i działalność Treviranusa, autor zaznacza, że z utworzeniem nowego rządu germanizacja granic

wschodnich Niemiec wstępuje na nową fazę. Omawiając sposób, z jakim rząd Rzeszy zamierza obecnie zrealizować swój „Drang nach Osten“, dziennik stwierdza, że kierownik Osthilfe Schlange-Ochomirg jest wypróbowanym nacjonalistą, który wykazał się już dotychczasową działalnością na pruskim Pomorzu.

Ci wciąż grożą

Hugenbergowiec łaskawie uznał Polskę, lecz nie chce uznać jej granic

Wrocław, 19. 11. (PAT.) W Nyssie odbył się zjazd górnośląskiej partii niemiecko-narodowej (Hugenbergowcy) obeszany m. in. przez mniejszość niemiecką z Czechosłowacji. Poseł do Reichstagu Oberföhren groził w swej mowie opuszczeniem przez opozycję drogi parlamentarnej. O Polsce mówca wyraził się, że

niemiecko - narodowi uznają prawo Polski do samodzielności państwowej, ale nie do krajów zrabowanych Niemcom. Nawet groźba więzienia nie powstrzyma niemiecko-narodowych od walki z ewentualnym planem Locarna wschodniego.

Sprawa reparacji i długów międzynarodowych wchodzi na nowe tory

Paryż, 19. 11. (PAT.) Jak donosi „Echo de Paris“ minister Simons odbył rozmowę z premierem Lavalem i von Bülowem. Omawiając sprawy reparacyjne i długów krótkoterminowych, John Simons wyraził poglądy, odbiegające daleko od poglądów, wyrażonych w swoim czasie przez Baldwina, które były nie do przyjęcia dla rządu francuskiego. Jednakże i teraz będą jeszcze potrzebne rokowania dla uzgodnienia poglądów rządów francuskiego i angielskiego w tej sprawie, uzgodnienia zasad, obowiązujących w dziedzinie reparacji z kwestją długów prywatnych. — Sprawa ta może być załatwiona jedynie przy szerokiej współpracy obu państw.

niemiecko - narodowi uznają prawo Polski do samodzielności państwowej, ale nie do krajów zrabowanych Niemcom. Nawet groźba więzienia nie powstrzyma niemiecko-narodowych od walki z ewentualnym planem Locarna wschodniego.

A co będzie z naszymi emigrantami?

Paryż, 19. 11. (PAT.) Przyłączając się do interpelacji deputowanego Lamberta, parlamentarna grupa socjalistyczna postanowiła zgłosić do prezydium izby projekt ustawy, zakazującej czasowo wstępu do Francji robotnikom obcokrajowcom oraz wzbraniającej uży-

wania tych, którzy znajdują się obecnie na ziemi francuskiej przez przedsiębiorstwa, w których pracuje więcej niż 10 proc. cudzoziemców. Projekt ten będzie niebawem rozpatrywany.

Oszuści grasują

Strzeżcie się „przedstawicieli“ grup finansowych

Warszawa, 19. 11. (PAT.) Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości że na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego operują w ostatnim czasie osoby, podające się za przedstawicieli zagranicznej „grupy finansowej“, obiecując długoterminową pożyczkę na różne obiekty przedewszystkiem na majątki ziemskie, rzeczywiście „grupy finansowe“, na które rzekomi przedstawiciele powołują się

nie istnieją wcale, wzgl. wyrzekają się jakiegokolwiek kontaktu z tymi przedstawicielami. Oszukańcza akcja prowadzona jest jedynie w celu wyłudzenia zaliczek na rzecz kosztów administracyjnych. Przestrzega się osoby i instytucje zainteresowane przed zaciąganiem jakiegokolwiek zobowiązań w stosunku do przedstawicieli nieznanymi „grup finansowych“.

Przedstawiciele Japonii
na nadzwyczajnej sesji Rady
Ligi Narodów w Paryżu

Joshizawa, ambasador japoński w Paryżu (po lewej stronie) i Mazudeira, ambasador japoński w Londynie.

Wydalenie
trzech Gdańszczan
za szpiegostwo

Obywatele gdańscy, Meyer Erich, kierownik fabryki przetworów chemicznych „Atra“ w Toruniu, Dr. Kühn Walter, chemik zatrudniony w tejże fabryce i Ihle Günther, handlowiec, przytrzymani w Toruniu dnia 17 października b. r., zostali w dniu 15 listopada b. r. zwolnieni z aresztu i wydaleniu z granic Państwa Polskiego, jako uciążliwi cudzoziemcy, pozostający pod zarzutem uprawiania szpiegostwa ekonomicznego.

Rugowanie nabożeństw
polskich na Warmji

„Gazeta Olsztyńska“ z dn. 13 b. m. donosi, że w Dywitach na Warmji zredukowano ilość nabożeństw dodatkowych w języku polskim. Ludność polska czuje się tem zarządzeniem słusznie dotkniętą w swych uczuciach religijnych. Sprawa ta znajdzie się przed forum Ligi Narodów, aby wykazać dowodnie stałe i systematyczne przyśladowanie ludności polskiej w państwie pruskim.

Ślub

W dniu 17 bm. w kościele PP. Wzyteń w Warszawie pobożosławioniu został związek małżeński między p. Jadwigą Dembińską z Borkowic, córką Stefana i Marii z Czetwertyńskich, a p. Ignacym Potockim, członkiem zarządu Polskiej Agencji Publicystycznej, synem ordynata Franciszka i Małgorzaty z Radziwiłłów.

Sprawiedliwości stało
się zadość

Poznań, 19. 11. (PAT.) Z Gniezna donoszą, że tamtejszy sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę 30-letniego robotnika Ignacego Krauzę w Pakości, oskarżonego o zabójstwo małżonków Kazimierza i Zofji Lewandowskich w czasie sprzeczki. Rodziny te żyły między sobą od dłuższego czasu w niezgodzie. Często dochodziło do starć i kłótni. W czasie jednej z takich sprzeczek Krauze zastrzelił Lewandowskiego, który zmarł natychmiast i ranił jego żonę, która zmarła następnie w szpitalu. Sąd okręgowy w Gnieźnie skazał Krauzę na 10 lat ciężkiego więzienia.

Katastrofa autobusowa
pod Kostrzynem

Poznań, 19. 11. (PAT.) Wczoraj wieczorem rozbił się pod Kostrzynem autobus, kursujący na linii Poznań - Witkowo. Wskutek tego wypadku kilka osób odniosło cięższe kontuzje, a rolnika z pod Gniezna Urbańskiego w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Grandt
w „Białym Domu“

Waszyngton, 19. 11. (PAT.) Minister Grandt w towarzystwie Stimsona przybył rano do Białego Domu w celu rozpoczęcia narad z prezydentem Hooverem.

Waldemarasz
znów na widowni

Kowno, 19. 11. (PAT.) Waldemarasz przebywa obecnie w Paryżu, gdzie zajmuje się wydaniem swej pracy o stosunkach polsko-litewskich. W kołach dobrze poinformowanych mówi się, że podróż Waldemarasa jest finansowana przez rząd litewski.

6 milionów 200 tysięcy
bezrobotnych

Waszyngton, 18. 11. (PAT.) Amerykańska Federacja Pracy ocenia liczbę bezrobotnych Stanów Zjednoczonych na 6.200.000 osób.

„Syn króla belgijskiego“
i „sekretarz ks. Walji“

Wiedeń, 19. 11. (PAT.) W Gracu aresztowano międzynarodowego oszusta Stefana Otto, pochodzenia belgijskiego, który od 1919 r. w różnych miastach występował jako syn króla belgijskiego lub też jako sekretarz księcia Walji. Swego czasu w Koblencku wręczył on uroczyste generalowi Allenowi krzyż komandorski orderu Leopolda. Rząd belgijski mimo że stwierdził oszustwo, uznał orzeczenie to za autentyczne, nie chcąc narażać znanego generała na nieprzyjemności. W r. 1927 Stefan Otto wypłynął w Bierritz jako sekretarz ks. Walji i poń tą firmą dokonał szeregu oszustw, poczem udało mu się zbiec.

Znak czasu

W Berlinie otwarto w tych dniach wystawę obrazów malarzy nie należących do żadnej z grup oficjalnych. Powszechną uwagę zwracało na wystawie wywieszzone obwieszczenie, iż „obrazy zaopatrzone w czerwoną nalepkę można nabyć wzamian za produkty żywnościowe lub ubranie“. Charakterystyczne obwieszczenie maluje dosadnie sytuację materialną artystów w Niemczech. Należy przytem zauważyć, że prawie wszystkie obrazy na wystawie są zaopatrzone w czerwoną nalepkę.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz mm na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przeplisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eliasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiad. na Gdynia Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Posańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz Józef Stanach, Groblewa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“,
„Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“,
„Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rotniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — 2 zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,56 zł
poł opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wzrost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie piśmie
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł